Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, piątek, 20 stycznia 1939 — Nr 20

„Zjednoczenie narodu“ według Str. Ludowego

Czytelnicy znają uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z d. 15. b. m. A szczególnie uchwałę w sprawie zjednoczenia narodu... Czekaliśmy, jak na nie zareagują naczelne organy naszych stronnictw. Aleśmy się nie doczekali. Wobec tego zajmiemy się nimi my, bezpartyjny dziennik, choć — prawdę powiedziawszy — wolelibyśmy wypowiedzieć swoje zdanie na końcu.

„INICJATYWA“.

Jeden z dzienników pisząc o uchwale Rady Naczelnej S. L. (konsolidacja przez porozumienie stronnictw) nazwał ją „inicjatywą“, zapoczątkowaniem wielkiej akcji. Nie jest to najwłaściwsze określenie. Inicjatywa takiej akcji wyszła przed 3 laty ze strony I. Paderewskiego. Zakrakano ją wówczas i ośmieszono (w czym się odznaczyło zwłaszcza konserwatywne „Słowo“ i „Merkuriusz Ordynaryjny“). W r. 1937 wicepremier Kwiatkowski podjął inicjatywę Paderewskiego. I też mu przyszło najeść się goryczy. Tym razem ze strony najbliższych przyjaciół politycznych, tj. O. Z. N. Ostatnim (choć może nie ostatecznym) epizodem tej walki było wystąpienie p. Wendy przeciw p. Kwiatkowskiemu w Sejmie.

Choć jednak S. L. nie ma pierwszeństwa w inicjatywie, ma jednak przyjmując powyższą uchwałę inną zasługę... Oto wielkie, ludowe stronnictwo, posądzane często o „klasowe“ nastawienie, pierwsze zgłasza chęć podporządkowania swych dążeń celom państwowym i wyraża gotowość do współpracy z innymi partiami. Na tle naszej sytuacji wewnętrzno-politycznej jest to dowód zarówno szczerego patriotyzmu, jak i bezinteresowności.

BRAK ADRESU.

Nie zwrócono dotąd należytej uwagi na fakt, że „oferta“ Stronnictwa Ludowego — jak nazwano tę uchwałę S. L. — nie ma adresu. Rada Naczelna S. L. nie powiedziała, z kim, z którą partią chce współdziałać. Szkoda, że nie zwrócono na to uwagi! Jest to bowiem moment ważny, może nawet zasadniczy. Brak tego adresu może być rozumiany tylko w ten sposób, że koniecznością chwili jest szerokie porozumienie stronnictw, bez względu na ich stosunek do rządzącego obecnie Polską obozu, — że więc S. L. nie chce konserwować dotychczasowej „linii podziału“, i gotowe byłoby ją przekroczyć pod warunkami zresztą w rezolucji dość wyraźnie wymienionymi (przyspieszenie pracy nad ordynacją wyborczą i załatwienie sprawy emigracji politycznej)... I to właśnie uchwałę Rady Naczelnej S. L. czyni realną i sprawia wrażenie.

Wolelibyśmy, by Rada Naczelna S. L. była w szczególniejszych słowach podała platformę ideologiczną porozumienia. Ale i bez tego wiemy, jaka „koalicja“ jest dla S. L. z punktu widzenia ideologii możliwa, a jaka jest niemożliwa... Niemożliwa jest taka koalicja, która by prowadziła do jakiegoś polskiego „Frontu Ludowego“. Toteż wydaje się nam, że „oferta“ została przez nie złożona nie PPS-ej.

STRONNICTWA.

Narzuca się teraz pytanie, jaki będzie skutek tej uchwały, jak ją sfery polityczne przyjmą?

Niewydaje się nam, by ją mogły z lekkim sercem odrzucić. Rezolucja nosi cechy szczerej troski o państwo i jego obronność. I tak wcześniej, czy później do jakiejś koalicji stronnictw dojść musi. Sytuacja międzynarodowa pogarsza się niemal z każdym dniem. Najbardziej optymistyczni publicyści piszą o możliwości wojny. W tych warunkach nie wolno marnować okazji do zgody. Zwłaszcza, że nawet ostatnie wybory samorządowe dowiodły, że tylko współpraca stronnictw zdoła przywrócić narodowi utraconą jedność.

Wybory samorządowe dowiodły „ad oculos“, że nie ma ani jednej partii, która by mogła kompetować o własny „rząd dusz“. Żadna z nich nie ma warunków do ubiegania się o przywilej monopartyjności. Zwalcza się kilka partyj o siłach mniej więcej równych. A gdyby się trzymać starej „linii podziału“ na „sanację“ i „opozycję“, to trzeba by powiedzieć, że O. Z. N. — pomijając Kresy wschodnie, gdzie istotnie piękne odniósł sukcesy — ma za sobą bardzo słabą część opinii.

TOTALIŚCI.

Z wyników wyborów trzeba wyciągnąć wnioski właściwe... Przedłużanie obecnego stanu walki pozycyjnej paru polskich stronnictw nie ma żadnego sensu, a w obecnym momencie jest nawet szkodliwe. Należy skupić do pracy organizacje polityczne na podstawie skrystalizowanej już dostatecznie ideologii chrześcijańskiej i narodowej, i w zgodzie zabrać się do pracy, której jest niemało.

Będą trudności w przyjęciu „oferty“ S. L. Tworzyć je będą ślepi i głusi totaliści, których w żadnym obozie politycznym nie brak. I nie ma na nich innej rady, jak tylko zostawić ich na uboczu, by sobie dowoli używali na marzeniach o „hiszpanizacji“ Polski i na snach o potędze... własnej.

Ludzie mający poczucie rzeczywistości europejskiej i odpowiedzialności za losy państwa, przyjmą rezolucję S. L. jako jedyne rozsądne wyjście z trudnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej się Polska znajduje.

J. P.

Pierwszy parlament Słowacji został otwarty

Bratysława, 19. I. Wczoraj w Bratysławie została otwarta pierwsza sesja sejmu słowackiego. Obecni byli wszyscy członkowie rządu słowackiego z premierem Tiso, premierem rządu praskiego Beranem, marszałkiem senatu praskiego Soukupem na czele.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą w kościele Jezuickim, w której uczestniczyli wszyscy członkowie rządu słowackiego, przedstawiciele rządu praskiego, oraz wszyscy posłowie słowaccy i tłumy wiernych.

Wielka aula uniwersytetu, gdzie odbyło się posiedzenie, ubrana była zielenią i sztandarami słowackimi, czeskimi i

sztandarami ze znakiem swastyki.

Wśród gości zauważyć można było przedstawicieli rządu praskiego: premiera Berana, gen. Syrovego oraz przewodniczących parlamentu praskiego i senatu.

Posiedzenie zagaił poseł dr Buday. Dał on w swym przemówieniu krótki rys historyczny długotrwałych walk Słowacji o niepodległość, zatrzymując się najdłużej na osobie i działalności ks. prałata Hlinki.

Zwracał uwagę fakt, iż większość posłów słowackich pojawiła się w uniformach gwardii hlinkowskiej, posłowie niemieccy zaś w ciemnych mundurach sztafet hitlerowskich.

Wydalanie Polaków z Rzeszy

Warszawa, 19. I. (Tel.). „Kurier Warszawski“ donosi z Berlina, iż **„Związek Polaków w Niemczech“ jako naczelna organizacja ludności polskiej w Rzeszy, interweniował w ministerium spraw wewnętrznych, oraz u prezydentów poszczególnych regencyj w szeregu wypadków wydalania działaczy i księży polskich z ich ziem autochtonicznych.** Wysiedlanie to przybrało w ostatnich dniach masowy charakter. Wydalony został też ostatnio ze Śląska Opolskiego znowu ksiądz polski ks. Madeja. W interesie dobrych stosunków polsko-niemieckich leży, by uzasadnione te interpelacje Związku Polaków odniosły pozytywny skutek.

——ooo——

Notatki polityczne

CZY WOJNA WŁOCH Z FRANCJĄ?

Stosunek Włoch do Francji nie zmienił się na lepsze. Przeciwnie; jest coraz gorszy. Ton prasy włoskiej w stosunku do Francji wyradza się w nienawiść („Plujemy na Francję“ — „Tevere“). Obecnie prasa włoska zamieszcza mapę Niemiec z rozmieszczeniem korpusów wojska. Nad granicą wschodnią (!) jest 7 korpusów, a nad południową, północną i zachodnią po 3. „Tribuna“ pisze, że armia niemiecka jest „świetna“, a lotnictwo Rzeszy „najlepsze w świecie“. To samo pismo podnosi znaczenie autostrad, które Niemcom pozwolą przenosić oddziały wojska w „tempie błyskawicznym“ z zachodu na wschód, z północy na południe.

Z tego i wielu podobnych znaków znawcy kulis dyplomatycznych wyciągają wniosek, że Włochy gotują się do wojny z Francją, a Niemcy związały się już z nimi paktem wojskowym... Do myślenia daje także demonstracja flot francuskiej i angielskiej u wybrzeży Afryki.

P. PREMIER O ORDYNACJI WYBORCZEJ.

„I. K. C.“ ogromnie reklamuje oświadczenie p. premiera na senackiej komisji budżetowej w sprawie ordynacji wyborczej. Cóż p. premier powiedział? Powiedział dosłownie:

„Mogę p. senatora zapewnić, że rząd tę sprawę (ordynacji wyborczej) docenia (!) i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości państwa“.

Nie sądzimy jednak, by to oświadczenie opinia uznała tak bardzo za radosne, jak „I. K. C.“ Ostatecznie bowiem co nam mówi? Że rząd „docenia“ i że ordynację wyborczą uważa za „bardzo ważną“. Tośmy już i przedtem wiedzieli. Ale opinii chodziło o termin uchwalenia ordynacji i o zasady. Tego dalej nie wiemy, jak dotąd nie wiedzieliśmy.

Czy Francja pozostanie neutralna

Lewica domaga się otwarcia granicy hiszpańskiej

Paryż, 19. I. (PAT). Debata nad polityką zagraniczną stała się nieoczekiwanie wielkim dniem parlamentarnym z powodu niezwykle interesującej polemiki pomiędzy b. premierem i ministrem spr. zagr. Flandinem a b. premierem Blumem. Flandin w półtoragodzinnym przemówieniu **bronił nie tylko nieinterwencji, ale w ogóle polityka neutralności Francji wobec wewnętrznych zagadnień hiszpańskich, wskazując na niebezpieczeństwo wojny w razie udzielenia przez Francję pomocy stronie republikańskiej.** Premier Blum za zgodą Flandina przerwał mu jego przemówienie, oświadczając, iż **podstawą polityki nieinterwencji jest wzajemność.** Wobec bezustannego łamania polityki nieinterwencji Francja ma prawo odzyskać całkowicie swobodę co do decyzji w sprawie dalszego stosowania polityki nieinterwencji. Zarówno

Flandin, jak i b. premier Blum oświadczyli, że jest rzeczą konieczną, ażeby obecna debata w Izbie Deputowanych doprowadziła do wniosków jasnych i wyraźnych, które by nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do linii politycznej, jaką rząd powinien zastosować.

Przemówienie Flandina było oklaskiwane na prawicy i w centrum, natomiast skrajna lewica, a nawet część kół radykalnych manifestowała pod koniec okrzykami oburzenia. Blum był oklaskiwany nie tylko na skrajnej lewicy, ale i częściowo przez **radykałów, którzy na t. zw. małym kongresie partyjnym powzięli rezolucję, wzywającą rząd do poddania ponownemu rozważaniu i ewentualnej rewizji polityki nieinterwencji.**

W kołach parlamentarnych po przemówieniu p. Bluma i p. Flandina oczekują, że pod koniec debaty po przemówieniu ministra spr. zagr. p. Bonneta i ewentualnie po **interwencji p. premiera,** zgłoszone będą dwie, albo nawet trzy rezolucje lub formuły, przejścia do porządku dziennego. Rezolucja lewicy domagać się będzie **kategorycznego** otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej dla dostaw nie tylko żywności lecz i broni dla Hiszpanii czerwonej. Rezolucja, projektowana z kół p. Flandina, domagać się będzie jak **najściślejszego** utrzymania przez Francję nieutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, które p. Flandin traktuje jako wydarzenie czysto **wewnętrzno-hiszpańskie.** Prawdopodobnie obok tych rezolucyj zgłoszony będzie jeszcze inny wniosek kół radykalnych, uzgodniony z rządem, z którym rząd **wiąże kwestię zaufania.** Wniosek ten będzie usiłował **wytknąć linię pośrednią pomiędzy stanowiskiem Flandina i lewicy.**

W Środę przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, które po **wysłuchaniu informacyj,** przywiezionych z Genewy przez min. Bonneta **poświęcone było głównie sprecyzowaniu stanowiska rządu francuskiego w zagadnieniach hiszpańskich.**

Komisja wojskowa przeciw interwencji

Paryż, 19. I. (PAT). Komisja wojskowa Izby Deputowanych odrzuciła olbrzymią większością głosów wniosek komunistyczny, domagający się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i wysyłki broni do Hiszpanii.

FRANCJA DALEJ WZMACNIA ESKADRĘ ŚRÓDZIEMNOMORSKĄ.

Brest, 19. I. (PAT). Wczoraj **opuściły Brest** dwa krążowniki „Bretagne" i „Loraine", należące do drugiego dywizjonu liniowego, oraz 4 łodzie podwodne. Jednostki te udają się do Casablanca, gdzie wezmą udział w manewrach eskadry śródziemnomorskiej.

Anglia nie pomoże Barcelonie

Londyn, 19. I. (PAT). Gabinet brytyjski odbył wczoraj półtoragodzinne posiedzenie, na którym premier Chamberlain złożył sprawozdanie z przebiegu wizyty w Rzymie. Omawiana była również sytuacja w Hiszpanii, przy czym **gabinet brytyjski stanął na stanowisku, że nie należy podejmować żadnych kroków, które mogłyby być interpretowane jako pomoc dla Barcelony.**

TRZECI DZIENNIKARZ WŁOSKI POLEGŁ W HISZPANII.

Rzym, 19. I. (PAT). W czasie ofensywy w Katalonii poległ dziennikarz włoski, Mario Graubassin, pełniący, jako ochotnik służbę w armii gen. Franco.

Graubassin, będący redaktorem „Piccolo del Trieste", jest już trzecim dziennikarzem włoskim, poległym w wojnie hiszpańskiej.

Niepogoda wstrzymuje akcję gen. Franco

Burgos, 19. I. (PAT). Radiostacja wojsk gen. Franco komunikuje, iż w dniu wczorajszym wojska narodowe posunęły się naprzód o około 10 klm., zajmując szereg miejscowości jak: Pons, Laspoblas, Calloret i Laviota.

Na froncie południowym niesprzyjający stan pogody zahamował operacje. Na odcinku Limones oddziały gen. Franco odparły szereg zaciekłych ataków przeciwnika.

Sygn. V. Km. 1584/38, V. Km. 469/34.
Sygn. Sądowa. E. 190/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Skawinie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jakuba Wrony i Joanny Wrony, nieruchomość 1) Obj. Lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Libertów, składająca się z parcel oznaczonych Lkat. 122/2, 132, 254/2, 258/4, 258/5, 260/1, 261/3, 261/6, 262, 263, 259/2 o łączn. obszarze 3 ha 83 a. 74 m. kw.; II) Obj. Lwh. 222 ks. gr. gm. kat. Libertów, składająca się z parcel oznaczonych Lkat. 258/2, 258/3, 260/2, 260/3, 261/2, 261/4 o łącznym obszarze 1 ha. 71 a. 38 m. kw. Na parceli Lkat. 122 stoi pół domu murowanego słomą kryty, zaś na parceli Lkat. 132, wybudowana jest stodoła i szopa na parceli Lkat. 261/6, wykopany jest staw. Obie nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Skawinie. tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.441 gr 57, cena zaś wywołania wynosi zł 7.831 gr 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.044.16.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, Oddział egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w kancelarii Komornika rew. V. w Krakowie, przy ulicy Smolki 10.

Dnia 2 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

St. Zjedn. rozbudowują bazy morskie

Waszyngton, 19. I. (PAT). Prezydent Roosevelt zaaprobował **projekt budowy szeregu nowych amerykańskich baz morskich na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym.** Odnośny projekt ustawy, przewidujący na wspomniany cel kredyty w kwocie **60 milionów dolarów,** zostanie niezwłocznie przedłożony kongresowi.

Japonia zaniepokojona

Tokio, 19. I. (PAT). Przedstawiciel admiralicji admirał Kanazawa oświadczył, iż **Japonia z wielką troską obserwuje plany, dotyczące ufortyfikowania przez Stany Zjedn. wyspy Guam** (wyspy Mariańskie na Oceanie Spokojnym). Wyspa ta znajduje się na pół drogi pomiędzy wyspami Hawajskimi a Filipinami i w razie jej ufortyfikowania, Japonia nie byłaby w stanie **obronić swych posiadłości mandatowych w południowej części Pacyfiku, które nie są ufortyfikowane.** Adm. Kanazawa zapewnił, iż Japonia nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec Stanów Zjedn., wobec czego ufortyfikowanie wyspy Guam musiałaby uważać za nieprzyjazny akt ze strony Ameryki.

NOTA FRANCUSKA DO JAPONII.

Tokio, 19. I. (PAT). Rządowi japońskiemu doręczono notę francuską w sprawie polityki japońskiej w Chinach. Nota jest analogiczna do ostatnich protestów W. Brytanii i St. Zjedn. i zawiera **protest przeciwko jednostronnej rewizji traktatu** 9-ciu mocarstw przez Japonię.

Ślub w wydaniu hitlerowskim

Berlin, 19. I. (PAT). Minister spraw wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremoniałem ślubnym w urzędach stanu cywilnego. Ślub taki zawierać należy w specjalnie udekorowanej sali przed portretem lub popiersiem **kanclerza Hitlera na tle flagi narodowej.** Wręczenie **nowożeńcom książki „Mein Kampf" oraz bezpłatnego jednomiesięcznego abonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną** winno nastąpić w sposób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

———:ooo:———

PREZ. LEBRUN HONOROWYM PREZESEM „AMIS DE LA POLOGNE".

Paryż, 19. I. (PAT). Prezydent republiki francuskiej p. Albert Lebrun na prośbę, skierowaną do niego przez deputowanego b. ministra Louis Marina, przewodniczącego stowarzyszenia „Amis de la Pologne", **przyjął godność prezesa honorowego tego stowarzyszenia. Prezydent Lebrun jest po prezydencie Doumergue drugim z kolei prezydentem republiki, który przyjął honorowe przewodnictwo tego stowarzyszenia.**

67. ROCZNICA II RZESZY.

Berlin, 19. I. (PAT). Kanclerz Hitler przyjął dziś z okazji 67-ej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego w nowym gmachu kanclerskim delegację, złożoną z 3000 młodych oficerów.

ZAKAZ UCZESTNICZENIA W UROCZYSTOŚCIACH IMIENINOWYCH B. CES. WILHELMA.

Berlin, 19. I. (PAT). Wszystkim oficerom czynnym i rezerwowym armii niemieckiej oraz członkom organizacyj b. kombatantów, wydano zakaz uczestniczenia w uroczystościach z okazji 80-ej rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma. Synom b. cesarza oraz liczącemu już 89 lat feldmarszałkowi Mackenzenowi nie będą czynione żadne przeszkody w udaniu się do Doorn.

Goebbels zostaje

Berlin, 19. I. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, iż rozpowszechniane przez prasę zagraniczną wiadomości o zmianach, mających wkrótce nastąpić w obsadzie najwyższych urzędów Rzeszy, zostały zdementowane przez szefa prasy rządu Rzeszy. Podobne wiadomości i kombinacje — jak komunikuje niemieckie biuro informacyjne, są w zupełności nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Emerytury i renty na warsztacie Senatu

Warszawa, 19. I. (Tel. wł.). Komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj budżet emerytur i zaopatrzeń. W dyskusji przedstawiciel Śląska Zaolziańskiego senator Wolf zwrócił się w imieniu całej tamtejszej ludności o jak najszybszą zmianę dekretu Prezydenta R. P., przyznającego emerytury na Zaolziu tylko w 75 proc. poborów, które emeryci otrzymywali za rządów Czecho-Słowacji.

„Nie rozumiem — mówił senator Wolf — **tego, by po przeliczeniu 6.25 korony czeskiej za zł 1, kiedy ceny kupna przedstawiają się jak 1:5. Nie ma powodu potrącać jeszcze 25 proc. z zaopatrzenia.**

W dekrecie jest powiedziane, że wprawdzie pewnym osobom, które wykażą się specjalnymi zasługami dla sprawy polskiej, można będzie przyznać pełne emerytury, **jest to jednak dzielenie obywateli na kategorie.** Jabym chciał, by wszyscy obywatele z Śląska Zaolziańskiego czuli się dobrymi Polakami. O zasługach, położonych dla spraw polskich orzekać ma wojewoda, ale on nie zna wszystkich i ktoś musi o tych ludziach wydać opinię“.

Senator Wolf zaznaczył dalej, że obcięcie poborów wywołało wśród polskich emerytów wielkie rozgoryczenie.

Wskazówki senatora Wolfa rząd weźmie pod uwagę przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych. Ponadto Komisja Senacka rozpatrzyła dzisiaj także budżet rent inwalidzkich i pensyj. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 24 bm.

——oOo——

Krytyka karteli na komisji sejmowej

Warszawa, 19. I. (PAT). Dziś obradowała pod przewodnictwem pos. Lechnickiego komisja przemysłowo-handlowa, która rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych.

Projekt ten referował pos. Sikorski. Przed omówieniem szczegółów sprawozdawca zilustrował całokształt zagadnienia kartelowego w Polsce, stwierdzając, że po uwzględnieniu dodatnich i ujemnych momentów w tym zagadnieniu **zdecydowanie przeważa moment ujemny.** W długiej dyskusji zabierali głos niemal wszyscy członkowie komisji, przy czym wszyscy przedstawiciele rolnictwa konstatowali

szkodliwość karteli,

które **utrzymując się zazwyczaj na gospodarczo nieuzasadnionym poziomie, hamują konsumcję artykułów przemysłowych na wsi oraz rozwój tych dziedzin przemysłu.** Po wyjaśnieniach wiceministra Rosego i referenta komisja zgodziła się pójść na rządowy projekt ustawy, będący niewątpliwie zaostrzeniem obecnego stanu prawnego z tym, że do projektu tego wprowadzono szereg istotnych poprawek.

Jako drugi punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta RP. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. Referent tego projektu pos. dr Machlejd podkreślił, że ustawa zmierza do ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń władz spółek akcyjnych i niewypłacających dywidendy w ogóle albo dywidendę za niską. Zagadnienie to jest bardzo aktualne ze względu na to, że w szeregu spółek akcyjnych większość akcjonariuszy **cały zysk obraca na pensje władz i w tym stanie rzeczy liczne rzesze drobnych akcjonariuszy, które lokowały swe oszczędności w akcjach nie otrzymują ani żadnego dochodu, ani nie mogą wycofać swych kapitałów, gdyż akcje nie przynoszące dochodu, nie mają żadnego popytu na rynku.**

Dyskusję nad projektem odroczono do następnego posiedzenia komisji.

Czy Br. Gruszka zostanie prezesem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego

Dnia 14 bm. odbyły się wybory nowego zarządu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przez radę Towarzystwa we Lwowie. Na 12 członków zarządu — ludowcy wprowadzili 8 członków, zdobywając absolutną większość.

Aktualną się staje sprawa wyborów prezesa zarządu, na którego ludowcy wysuwają swego czołowego działacza, przewodniczącego rady naczelnej Str. Ludowego, **Brunona Gruszkę,** chcąc mieć Towarzystwo w swoim ręku, podobnie jak to ma miejsce w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych, gdzie prezesem jest St. Mikołajczyk, piastujący w Stronnictwie godność wiceprezesa N. K. W.

Jak się dowiaduje P. A. A., p. Gruszka w sprawie prezesury nie zajął jeszcze żadnego stanowiska.

——x——

Minister Ciano w Jugosławii

Białogród, 19. I. (PAT). Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano przybył dziś z rana o godz. 8.45 do Beli Monastir. Na dworcu powitał hr. Ciano premier Stojadinowicz. Po śniadaniu gość włoski wraz ze swym otoczeniem w towarzystwie premiera Stojadinowicza udał się do Knescheva, stamtąd zaś na tereny, gdzie odbyć się ma polowanie. Po łowach o godz. 15 przewidziane jest śniadanie myśliwskie.

——x——

Miła wizyta w Kat. Uniw. Ludowym w Krzyżanowicach

W ostatnich dniach wizytator Ministerstwa W. R. i O. P., p. J. Cierniak, odwiedził Katolicki Uniwersytet Ludowy. P. wizytator prawie przez cały dzień przebywał w gronie wychowanków, przysłuchiwał się wykładom, brał udział w dyskusjach i wygłosił dwugodzinny odczyt na temat kultury ludowej i ludowych teatrów amatorskich. Przed wyjazdem odbył konferencję z dyrektorem i profesorami, przy czym wypowiedział wiele cennych uwag, dotyczących prac wychowawczych.

Sygn. IX. Km. 115/39.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 115/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 24 stycznia 1939 r. od godziny 13-tej w południe w Krakowie, przy ul. Kamiennej na Dworcu Towarowym w magazynach Sz. Elkina — sprzedane zostaną: z mąki pszennej, żytniej, różnych przetworów mącznych, różnych kasz, cukru, oraz różnych towarów korzennych.

Dnia 19 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.



Kto wygrał na loterii

Warszawa, 19. I. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły m. in. większe wygrane na nry:

50.000 zł — 11507, 76498.
10.000 zł — 148488.
5.000 zł — 35576, 48820, 102904, 111367, 122843.
2.000 zł — 795, 44663, 7400, 19479, 126481, 47103, 58519, 134636, 40053, 64132, 136987, 81492, 96497, 141213, 108562, 109377, 144051, 155456, 112415, 112906.

W 3 i 4 ciągnieniu:
20.000 zł — 41606.
10.000 zł — 50756.
5.000 zł — 99464.
Po 2000 zł — 1369, 11127, 31490, 35445, 43510, 44544, 88871, 89888, 97343, 103186, 145459, 159135.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.50, Gdańsk 100, Londyn 24.81, Mediolan sprzedaż 27.93, kupno 27.79, Nowy Jork 5.29¼ Paryż 14.01, Praga 18.11, Sztokholm 127.75, Zurych 119.55, marka niemiecka srebrna sprzedaż 81, kupno 78.

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 73, Węgiel 34—34.25, Starachowice 51—51.50, Lilpop 94.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 4 proc. dolarowa 42.50, 5 proc. konwersyjna 69.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.88, 4 proc. konsolidacyjna 66.50. Tendencja na ogół utrzymana.

WYROK NA PROF. KOZŁOWSKIEGO UPRAWOMOCNIŁ SIĘ.

Warszawa, 19. I. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym minął termin możności apelacji w procesie profesora Leona Kozłowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem za zniesławienie prof. Stanisława Strońskiego.

Żadna ze stron nie wniosła apelacji, wobec czego wyrok uprawomocnił się.

Dziewięć miesięcy więzienia za obrazę sędziów

Kraków, 19. I. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł we czwartek Andrzej Kościelniak, oskarżony o to, że we wrześniu ubiegłego roku dopuścił się zniesławienia sędziego Emila Hemmerlinga i asesora Andrzeja Kowalskiego z Krzeszowic. Oskarżony wniósł do Ministerstwa Sprawiedliwości pismo, zarzucając sędziemu Hammerlingowi i as. Kowalskiemu wydanie niesprawiedliwego wyroku i „mechanizacje“ żydowskie. Sąd skazał oskarżonego na dziewięć miesięcy więzienia.

O ZDROWIE MORALNE MŁODZIEŻY.

W dniu 18 stycznia br. pod przewodnictwem rektora **Lehr-Spławińskiego,** odbyło się **posiedzenie Zarządu Organizacji Społecznej Opieki nad Młodzieżą.** Ustalono szereg zasadniczych czynności Stowarzyszenia jako to: 1) uruchomienie **poradni wychowawczej** oraz szkolno-informacyjnej dla rodziców, 2) zorganizowanie stałych miesięcznych **audycji radiowych na tematy wychowawcze,** 3) utworzenie stałych **kursów pedagogicznych** dla ojców i matek, interesujących się żywiej sprawami wychowania. W odniesieniu do młodzieży zastanawiano się nad zagadnieniami unormowania sprawy **uczęszczania nieletnich do kin,** nad problemem zwalczania **złej książki** w rękach chłopców i dziewcząt, w zakresie zaś higieny przedsięwzięto akcję masowego roentgenowania i naświetlania lampą kwarcową młodzieży, która tych zabiegów potrzebuje. Dla propagandy swych celów Organizacja Społeczna Opieki nad Młodzieżą wchodzi w kontakt z innymi społecznymi Stowarzyszeniami, proponując im organizowanie zebrań, poświęconych pałącym zagadnieniom wychowawczym. Na zebrania te Organizacja dostarcza prelegentów po zwróceniu się pisemnym (Gimnazjum III. im. Sobieskiego, ul. Sobieskiego L. 9,

Australijska „linia Maginota"

Wojna z królikami w Australii

W Australii toczy się od kilku lat regularna wojna z użyciem nowoczesnych środków niszczenia, jak gazy, bakterie tyfusu itp., o której my w Europie nic nie wiemy.

Na szczęście nie jest to wojna dwóch wrogich armii. Wywołały ją króliki, które rozmnożyły się w zachodniej części Australii do tego stopnia, że stały się **prawdziwą plagą egipską dla tamtejszych farmerów.** Z początku używano do tępienia szkodników tresowanych

PSÓW.

Te jednak nie dały rady. Sądzono, że akcja przy pomocy dzikich

KOTÓW

da lepsze rezultaty. Króliki kpiły sobie i z tych nowych prześladowców, którzy zresztą chętniej zaglądali do kurników farmerów, niż do króliczych nor. Chwycono się tedy nowego sposobu, sprowadzono z Europy

LISY.

Dziedziczna nienawiść od początków stworzenia świata między lisem a rodem zajęczym i króliczym zaszczepiona nie zdołała pokonać podstawowej przewagi króliczego rodu, jego fenomenalnej rozrodczości. W miejsce jednego królika zjedzonego przez lisa, rodziło się 10. Wówczas idąc za radą jednego ze światłych farmerów sprowadzono z dalekich brazylijskich puszcz spejalny gatunek mięsożernych mrówek. Zorganizowano kilkanaście kilometrów od terenu opanowanego przez króliki linię obronną, na której co kilka kroków roiły się

GNIAZDA MRÓWEK.

Jeden i drugi królik, który dostał się na tę linię, ginął w strasznych męczarniach, opadnięty przez roje kąśliwych owadów, reszta jednak trzymała się doskonale, nieporównaną sztuką saperską podkopawszy się pod główną linię obronną, przedarła się na tereny daleko poza nią położone. Już na setki kilometrów kwadratowych liczono obszar zajęty przez „nieprzyjaciela". Sięgnięto tedy do arsenału czysto ludzkich środków walki.

Australijskie króliki z przerażeniem spostrzegły, że naród ich zaczynają trapić jakieś dziwne, dotychczas niespotykane choroby. Trafnym instynktem wyczuły, że przyczyna tego leży w podsuwanej im codziennie smacznej

KAPUŚCIE, KTÓRA BYŁA ZATRUTA.

Gryzonie przestały jeść kapustę.

Człowiek sięgnął już do bezpośrednich doświadczeń z wielkiej wojny i sprowadził

GAZY TRUJĄCE.

Zdawało się, że teraz nadszedł kres dla króliczego rodu. Gryzące, parzące dymy czyniły mieszkania w lochach króliczych niemożliwym. Zagazowana okolica nie dawała nigdzie schronienia. Trzeba się było wycofywać. Przerzedzone dobrze szeregi królicze pojawiły się pewnego dnia w zupełnie innej stronie, gdzie człowiek nie spodziewał się najazdu. Ledwo zdołano zorganizować tam akcję obronną, gdy chytre, w długoletniej walce widocznie zaprawione, szkodniki, pojawiły się z powrotem w strefie, skąd je niedawno wykurzono gazami. Ludziom opadły ręce. Postanowiono tedy teren już opanowany przez króliki pozostawić w spokoju, a zbudować tamy, które by uniemożliwiły przedzieranie się gryzoniów w głąb kraju.

Tak powstał jedyny w swoim rodzaju **„mur chiński" w poprzek australijskiego kontynentu, zbudowane na silnych betonowych podstawach zapuszczonych do trzech metrów w ziemię, płoty i wały, które uchronić mają pozostałe tereny od dotkliwej plagi króliczej. Czy ten zamysł się uda... króliki pokażą. (ski).**

Wiadomości z kraju

Kurs duszpastersko-społeczny w Kielcach

KAP: W dniu 17 b. m. rozpoczął się w Kielcach kurs duszpastersko-społeczny, na który przybyło z górą 200 księży z diecezji. Kurs rozpoczął się nabożeństwem celebrowanym w kaplicy seminaryjnej przez ks. Biskupa Kaczmarka, który następnie zagaił słowem wstępnym rozpoczęcie wykładów. W pierwszym dniu odbyły się następujące wykłady: „Akcja Katolicka jako istotny dział duszpasterstwa" — ks. Biskup St. Adamski; „Dotychczasowy dorobek Akcji Katolickiej w Polsce" — ks. Fr. Marlewski, dyrektor N. I. A. K.; „Prasa sprzymierzeńcem parafii" — ks. dziekan W. Szczygielski; „Propaganda dobrej prasy" — ks. prał. Z. Kaczyński, dyrektor K. A. P.

Wniosek antyżydowski posła Kieńcia

Poseł Benedykt Kieńć przesłał Klubowi Parlamentarnemu O. Z. N. projekt ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do Państwa. Projekt ten dzieli żydów na 4 kategorie, tj. tych, którzy przyjęli wyznanie rzymsko-katol. przed 30 września 1921 r., dalej tych, którzy udowodnią, że w czasie od 1. XI. 1918 do 15. VIII. 1920 przebywali na terytorium obecnego państwa polskiego. Trzecia kat. obejmuje żydów obywateli państw obcych oraz czwarta kat. to żydzi, uznani za bezpaństwowych według niniejszej ustawy. Kategorie 1 i 2 zostałyby ograniczone w swoich dotychczasowych prawach, zaś kategorie 3 i 4 byłyby skazane na natychmiastową emigrację.

Nie „kolegach", lecz „kolegiach"

Do naszego sprawozdania z „komunikatu urzędowego" zamieszczonego w „I. K. C.", które podaliśmy w nrze z 17. I., wkradła się pomyłka zecerska. Odnośne zdanie powinno brzmieć, że marszałkowie

„dali folgę sentymentom osobistym i udali się **na pieszą wędrówkę po swych dawnych kolegiach",**

a nie: **„kolegach"**, jak błędnie wydrukowano.

Odnalezienie jeszcze jednej ofiary lawiny w Tatrach

Wznowione poszukiwania za ofiarami lawiny w Dolinie Cichej uwieńczone zostały odnalezieniem zwłok ś. p. Zygmunta Kosmowskiego. Stan zwłok wykazuje silne obrażenia twarzy, złamanie kręgosłupa i inne, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny. Poszukiwania za zwłokami śp. Zaremby trwają w dalszym ciągu. W Dolinie Cichej czynne jest przy akcji poszukiwania zwłok Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, łącznie z grupą najętych pracowników w liczbie kilkudziesięciu osób.

Przejechał samochodem przez Zatokę Pucką

Przejazdu samochodem przez zamarzniętą Zatokę Pucką naprzełaj dokonał jeden z miejscowych lekarzy, celem szybszego przyjścia choremu z pomocą. Wypadek ten jest pierwszym jaki zanotowano w kronice Pucka. Droga zaoszczędzona dzięki przejazdowi przez zamarzniętą zatokę, wynosi 8 km, szerokość zaś zatoki w linii prostej 12 klm.

Żebraczka posiadająca tysiące

Policja państwowa w Częstochowie zatrzymała zawodową 62-letnią żebraczkę, Katarzynę Świstak, przy której znaleziono 1.490 złotych, 10 złotych rubli rosyjskich oraz obrączkę złotą z inicjałami F. R.

Rugi niemieckie na pograniczu

Po szeregu wypadków wydalenia Polaków ze Śląska Opolskiego i z Prus Wschodnich obecnie taki sam los spotkał **znanego działacza polskiego na Pograniczu p. Wojciecha Piocha z Rudni,** pow. złotowskiego z zawodu rolnika posiadającego gospodarstwo 55 morgowe. Jest on szermierzem polskości w okolicy, ale jednocześnie lojalnym obywatelem. Landrat złotowski pismem z dn. 12 b. m. **kazał mu opuścić w ciągu dni 30 teren Pogranicza,** powołując się na ustawę z 1937 r. o zabezpieczeniu granic Rzeszy i rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa (1933 r.).

Przed kilku tygodniami odebrano również prawo pobytu na pograniczu **nauczycielowi polskiemu w Rudni p. Biednatowskiemu, obywatelowi polskiemu.** Jest drugi z kolei wypadek wydalenia z Pogranicza nauczyciela obywatela Rzeczypospolitej.

——ooo——

Ile jest obecnie karteli w Polsce?

Jak wynika z danych referatu kartelowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w chwili obecnej funkcjonuje na terenie całego kraju 178 porozumień kartelowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Najwięcej karteli jest obecnie w przemyśle chemicznym — 59, dalej idzie przemysł metalowo-przetwórczy — 27, włókienniczy — 18, górniczo-hutniczy — 18, mineralny — 17, spożywczy — 15, elektrotechniczny — 14, papierniczy — 4 i przemysły różne — 6

Wieliczka

NALEŻY SIĘ NAM Z POWROTEM STAROSTWO.

Z Wieliczki piszą nam:

Wieliczka od pewnego czasu zalicza się do większych miast. Wprawdzie liczba mieszkańców jeszcze nie ustalona — ale powszechnie obliczają ją na 16.000, t. zn. powiększyła się od niedawna o 50 proc. dotychczasowej liczby mieszkańców. Odpowiada temu zupełne rozbudowanie się Lednicy Dolnej — Lekarki — Zadorów i Nowego Świata. Wcielone także zostały do miasta podmiejskie osady: Klasno, dawne Klęsno, Zabawa i Niemiecka Lednica. Wreszcie w ostatniej chwili —

przybyło do Wieliczki z Wiednia i w ogóle z Niemiec bardzo dużo żydów,

którzy jakiś czas — a może dotąd jeszcze — mieścili się w bóżnicy, utrzymywani ze składek wielickich współbraci.

Wobec tego powiększenia ludności, należałoby Wieliczkę z powrotem zamienić na miasto powiatowe. W ogóle nie ma sensu tworzyć wielkich powiatów ze skoncentrowaną w jednym miejscu administracją, do której ludność musi w różnych sprawach zjeżdżać z daleka, choć swe sprawy mogłaby załatwić w krótkim czasie na miejscu. Gdy starostwo — urząd skarbowy — inspektorat szkolny — Rada powiatowa i t. p. władze były tu na miejscu — wszystko było dobrze, a teraz z najmniejszą drobnostką trzeba jechać do Krakowa. Kiedy Wieliczka miała 8.000 mieszkańców, to ta niedogodność nie dała się tak bardzo odczuć, jak obecnie. **Możeby się Wyższe Władze nad tem zastanowiły i wróciły nam dawny ustrój powiatowy.**

Zresztą powiat krakowski jest w ogóle za wielki i za ciężki dla administracji. Zamiast 2 starostw — czy nie lepiejby było utworzyć dawne 3 starostwa i powiaty?! W miejsce podgórskiego — możnaby utworzyć starostwo i powiat skawiński. Dziwne pojmowanie sprawy: gdy było mniej ludności w Krakowskiem, to były aż 3 powiaty, teraz zaś, gdy się ludność prawie podwoiła — istnieje właściwie jeden powiat.

Czas zastanowić się nad tym.

Wieliczanin.

Przemyśl

OBWODOWY ZJAZD OPIEKUNÓW KÓŁ SZKOLNYCH L. M. i K., odbędzie się w Przemyślu, dnia 20 b. m. Przedmiotem obrad będzie wprowadzenie w życie nowego regulaminu oraz rozpatrzenia metod wychowawczych.

SAN POD PRZEMYŚLEM ruszył na całej linii. Niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

ŻYDOWSKI RADNY MAURYCY AMATER, o którym kilkakrotnie pisaliśmy, karany za nadużycia na niekorzyść gminy, pod naporem opinii publicznej złożył nareszcie mandat radziecki.

TO NIE ŁADNIE! Jeden z nielicznych dentystów Polaków p. dr Mrozowski, którego główną klientelą są księża i inteligencja polska, oddalił współpracownika Polaka, a na jego miejsce przyjął żyda p. Haselnusa.

JASEŁKA W ZAKŁADZIE SIERÓT IM. ŚW. JÓZEFA. Od wielu lat odgrywają sierotki, zwane w Przemyślu popularnie „Józefkami", piękne Jasełka. Tegoroczne Jasełka cieszą się wielkim powodzeniem dzięki malowniczym dekoracjom, ładnym strojom, miłym kolendom i efektownym tańcom.

Humor

DOBRY MĄŻ. Żona: — Co dasz mi na imieniny?

Mąż: — Dam ci dobrą radę, żebyś nie robiła nigdy niepotrzebnych wydatków.

„DOMOWY LEKARZ". — Słyszałem, że odkąd ożeniłeś się, nie chodzisz do baru.

— Tak, bo mój domowy lekarz zabrania mi pić... A ty chodzisz nadal.

— Ja też nie, bo mój domowy lekarz chowa mi wieczorem buty i nie mam w czym wyjść.

W SĄDZIE. — Sędzia do oskarżonego:

— Za co rozbiliście głowę sąsiadowi?

— Bo nazwał mnie durniem.

— A czyż to jest taka wielka obraza?

— Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.

Z szerokiego świata

ARMIA ANGIELSKA. Według oficjalnych danych, armia angielska liczyła w dniu 1 stycznia 201.394 oficerów i żołnierzy, tj. o 268 żołnierzy mniej, niż przewidywał ustalony kontyngent. Korpus oficerski angielskiej armii stałej wynosi 12.773. Od kwietnia do grudnia 1938 r. ilość rekrutów była o 50 proc. wyższa niż w tym samym okresie 1937 r. Angielska armia terytorialna liczy 204.009 oficerów i żołnierzy, tj. o 4.030 mniej niż przewidywano. Ilość rekrutów, zgłaszających się do armii terytorialnej była w 1939 r. 94 proc. wyższa niż w roku poprzednim. Tzw. armia rezerwowa liczy 27.764 oficerów i żołnierzy, tj. 12.432 mniej, niż przewidywano.

ZGON IWANA MOŻŻUCHINA. W posiadłości swej w Courbevoie zmarł Iwan Możżuchin, jeden z najwybitniejszych aktorów filmu niemego. Możżuchin był z zawodu adwokatem, po rewolucji rosyjskiej zamieszkał w Paryżu, gdzie szybko zdobył sobie rozgłos jako aktor.

WALKA Z WYKROCZENIAMI PRZECIWKO NOWYM DEKRETOM O PRACY W SOWIETACH zatacza coraz szersze kręgi. Ogłoszono rozkazy komisarzy komunikacji, lekkiego przemysłu i przemysłu tekstylnego, na których podstawie zdegradowano i usunięto ze stanowisk oraz pociągnięto do odpowiedzialności sądowej czterech dyrektorów fabryk i naczelników działów za pobłażliwość w stosunku do robotników, którzy nie chcą podporządkować się nowym rygorom.

AFERA DEWIZOWA W RUMUNII. Władze rumuńskie dokonały w Kiszyniewie w związku z wykryciem wielkiej afery dewizowej otwarcia wszystkich safesów bankowych i zbadania ich zawartości. W wielu z nich znaleziono znaczne sumy w walutach obcych, które zostały przez policję skonfiskowane. Aresztowano kilku najbogatszych kupców kiszyniowskich narodowości żydowskiej.

10.000 DOL. OKUPU DLA CHIŃSKICH BANDYTÓW. W Pekinie panuje duże zaniepokojenie o los włoskiego komisarza pocztowego Poletti, który w ub. tygodniu uprowadzony został przez bandytów. Mimo złożenia okupu w wysokości 10.000 dolarów, Poletti nie został dotychczas uwolniony.

Nowiny katolickie

PROCES BEATYFIKACYJNY UNITÓW MĘCZENNIKÓW NA PODLASIU.

KAP: W 1874 r. podczas prześladowań unitów w siedleckim w wyniku rzezi w Pratulinie oddało życie za Wiarę św. 13 unitów. Obecnie w Janowie Podlaskim rozpoczęto badania wstępne w procesie kanonicznym w sprawie zamierzonej beatyfikacji męczenników z Pratulina. Badania te prowadzi z urzędu Ks. Biskup H. Przeździecki, postulatora rzymskiego zastępują wicepostulatorzy ks. infułat dr Karol Dembiński i ks. dr Adam Wojtyła. — Nazwiska męczenników z Pratulina są następujące: Jan Andrzejuk z Derła, Konstanty Bojko z Zaczopek, Łukasz Bojko z Łęgów, Franciszek Ignacy z Derła, Filip Giryluk z Zaczopek, Maksym Hawryluk z Derła, Mikita Hryziuk z Zaczopek, Daniel Karmasz z Łęgów, Wincenty Lewoniuk z Pratulina, Konstanty Łukaszek z Pratulina, Bartłomiej Osypiuk z Bohukał, Misław Wawrysiuk z Olszyny, Wasiluk czyli Tomaszuk z Zaczopek.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Co to jest milion?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?" wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury Konkursu składać się będzie z 5-ciu osób, a mianowicie:

1) Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy;
2) Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz;
3) Prof. Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk;
4) Dr Henryk Friedrich, asyst. katedry polonistyki na U. J.;
5) Delegat Monopolu Loteryjnego.

Jak wiadomo odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przesyłać albo p. a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też składać w którejkolwiek kolekturze Monopolu Loteryjnego do dnia 5 lutego r. b. Na kopertach dopisywać: „Konkurs loteryjny".

Nagrody:

I	—	1000 zł
II	—	500 zł
III	—	300 zł
IV	—	200 zł
V—XV	—	po 100 zł

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu Konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r. b. czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia 44 Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bowiem ciągnienie miliona, jako głównej wygranej IV-ej klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24 bm.

Fala ciepła nad Europą

Podwyższenie poziomu wody na rzekach

W związku z podniesieniem się temperatury ruszyły lody na Warcie. Od Obrzycka w dół płynie gęsta kra. Poziom wody na Warcie podnosi się. W Poznaniu pod mostem Chwaliszewskich również pęka skorupa lodowa. — Również na Wiśle w okolicy Bydgoszczy zanotowano nieznaczne podwyższenie poziomu wody. Lód, który jeszcze przed kilku dniami posiadał 40—60 cm. grubości, skruszał i zaczyna łagodnie spływać. **Na razie nie istnieje niebezpieczeństwo powodzi.**

O podnoszeniu się poziomu wód na rzekach donoszą też z Niemiec.

Na skutek topnienia śniegu i deszczów, w środkowym i dolnym biegu Ren **przybrał przeciętnie o 50 cm., zaś w górnym biegu o 60 do 70 cm., a w okolicy Breisbach nawet o 95 cm.** Poziom Mozeli wzrasta co godzina o 5 cm. Rzeka Lahn przybrała o 2,55 mtr. ponad normalny poziom, występując w kilku miejscach z brzegów. Również poziom Menu podniósł się w górnym biegu o 80—100 cm. — Wszystkie rzeki w Turyngii wylały. Rzeka Verra wylała prawie na całej swej długości, zalewając drogi i częściowo przedmieście Ehrfurtu, Hildburghausen. Temperatura w Turyngii wynosi + 15 st. **Od stu lat nie notowano jeszcze w tym okresie tak wysokiej temperatury.**

W PORTUGALII POWÓDŹ.

W Portugalii na skutek długotrwałych deszczów trwających od kilku dni rzeki Ouvo i Tajo wystąpiły z brzegów zalewając szereg niżej położonych wiosek i miasteczek. Mieszkańcy zalanych miejscowości Murupui musieli ewakuować swoje siedziby.

Planowano zamach na Chamberlaina

Sensację wywołała wiadomość, że **Scotland Yard zdobył dowody, stwierdzające, iż rewolucjoniści irlandzcy planowali zamach na premiera Chamberlaina. Plany zamachów miały być opracowane na tajnym posiedzeniu Irlandzkiej Armii Republikańskiej.**

Nowy zamach bombowy w Anglii

Londyn, 19. I. (PAT). Dzisiaj o wczesnych godzinach rannych w pobliżu rezydencji Franciszka Chamberlaina w Tralee wydarzyła się eksplozja. We wszystkich okolicznych domach wyleciały szyby. Ofiar w ludziach nie było.

——o0o——

W związku z zamachami bombowymi dokonano w Londynie szeregu nowych aresztowań. **Przed sądem na Bow Street stanęło 11-tu aresztowanych,** u których podczas rewizji znaleziono materiały wybuchowe, nielegalnie posiadaną broń oraz odezwy „irlandzkiej republikańskiej armii". Aresztowani liczą od 17 do 36 lat. Sędzia nie zgodził się wypuścić ich na wolność za kaucją. W Manchesterze skazano w związku z ostatnimi zamachami bombowymi **7 osób na tydzień więzienia.** W posiadaniu skazanych policja znalazła materiały wybuchowe. Wszyscy oskarżeni zaprzeczali kategorycznie, jakoby mieli cokolwiek wspólnego z popełnionymi w ostatnich dniach zamachami.

Władze policyjne, prowadzące dochodzenie w związku z eksplozjami, jakie wydarzyły się w Manchesterze, w pobliżu East Didsbury, pod jednym ze słupów, do których były umocowane przewody elektryczne, znalazły pewną ilość materiałów wybuchowych obok mechanizmu zegarowego.

Gmachy publiczne w Londynie nadal są pilnie strzeżone. Wejście do opactwa wetsminsterskiego dozwolone jest jedynie w towarzystwie oficjalnego przewodnika. Na przedmieściu Liverpoolu **ostrzelano z samochodu, którym jechało 4-ch mężczyzn, posterunki policyjne na moście.**

Sygnatura: IX. Km. 3319/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Zofii z Kaletów Orzechowskiej w Bibicach 15; nieruchomość obj. lwh. 15. ks. gr. gm. kat. Bibice, składającej się z 15-tu parcel grunt. o łącznej powierzchni 4 ha. 75 arów i 71 m. kw. Na parceli bud. lkat. 74 stoi budynek drewniany, kryty słomą, przeznaczony na stajnię oraz stodołę na filarkach z cegieł, kryta dachówką. Nieruchomość ta położona jest w Bibicach nr. 15 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.023 gr 95, cena zaś wywołania wynosi zł 9.017 gr 97. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.202 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 19 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Z dyskusji nad budżetem M. O. S.

Ogrom potrzeb i ogrom zadań

Jeśli chce się wiedzieć, jak wiele mamy w Polsce do zrobienia, jaki ogrom zadań stoi przed rządem i społeczeństwem, to najlepiej jest zapoznać się z resortem Ministerstwa Opieki Społecznej. A jest okazja doskonała! Onegdaj rozpatrywano na komisji budżetowej Sejmu budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. Zagadnieniem tym zajmie się również komisja budżetowa Senatu; poza tym spodziewać się należy dyskusji nad tym resortem na plenum obydwu Izb.

RYNEK PRACY.

Problem bezrobocia i zatrudnienia wybija się na czoło wszystkich innych zagadnień. Z wywodów referenta dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku wzrost liczby zatrudnionych wyniósł blisko 190 tys. Cyfra, która niejednego czytelnika może dziwić! Wszelkie złudzenia co do pomyślnego stanu rynku pracy pryskają, gdy przyjrzymy się innym cyfrom. I tak np. na ogólną liczbę wolnych miejsc w ilości 70 tys. — kandyduje co roku około 370 tys. młodzieży z przyrostu miejskiego i wiejskiego. A więc z tego całego przyrostu zaledwie jedna piąta może znaleźć zatrudnienie! A reszta? Gnieździ się na rodzinnym zagonie lub zwiększa kadry bezrobotnych, które rosną z roku na rok...

A trzeba pamiętać, że oprócz młodzieży na pracę czekają też robotnicy dorośli, których ilość w grupach poza rolniczych oceniono w r. 1936 (jak wynika z wywodów referenta budżetu p. Żyborskiego) na 800 tys. ludzi. Gdybyśmy do tego dodali bezrobotnych chłopów, otrzymalibyśmy cyfrę bardzo pokaźną...

Trzeba przyznać, że w dyskusji — tego zagadnienia prawie wcale nie tknięto. Zapewne, że można stanąć na stanowisku, iż na tym odcinku do zadań Ministerstwa Opieki Społecznej należy tylko czynność rejestracji faktów. Ale można i powinno się zająć i inną postawę. Postawę czynną: wypracowywania programu rozładowania bezrobocia.

A problem ten musi być rozwiązany! Nie jest do pomyślenia, żebyśmy na 370 tys. młodzieży mieli pracę tylko dla 70 tys.! Staniemy się bowiem państwem... bezrobotnych! W walce z bezrobociem wtedy staniemy na realnych podstawach, jeśli zdołamy zatrudnić nie tylko dorastającą młodzież w całości, ale również część kontyngentu spośród obecnie zarejestrowanych.

Dlatego nie przestaniemy wołać o przyspieszenie tempa wielkich prac inwestycyjnych i o przebudowę naszego ustroju społeczno-gospodarczego zgodnie ze wskazaniami katolickiej nauki społecznej.

INNE POSTULATY.

Jest ich sporo. Rozwiązania domaga się np. zagadnienie robotniczego budownictwa mieszkaniowego. Warunki mieszkaniowe robotnika są opłakane. Jest to jedna z przyczyn poważnych fermentów społecznych. A dalej zdrowotność; zagadnienie wczasów robotniczych (na tym odcinku podjęto nareszcie w ub. roku szerszą akcję), reforma ubezpieczeń społecznych, konieczność przywrócenia praw uszczuplonych w r. 1933 w zakresie urlopów, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i in.; nowelizacji domaga się ustawa: o układach zbiorowych pracy, o ochronie pracy, o związkach zaw. Aż się prosi o ustawowe uregulowanie: sprawa rozjemstwa. Od dawna wskazuje się na konieczność ustawowego uregulowania chałupnictwa.

Niektóre z powyższych spraw (nie wyczerpaliśmy wszystkich) zostały w dyskusji poruszone. Uczynili to m. in. posłowie pracujący na terenie „ozonowego“ ZPZZ. Z tonu przemówień wynika, że chodzi tu raczej o prestiż pp. posłów, o to, by wróciwszy w swoje „strony ojczyste“, można było wyborcom powiedzieć, że ich żądania się spełniło. Czy będą one zrealizowane? Trudno przewidzieć. Wprawdzie od OZN wszystko zależy — nie wiadomo jednak, czy OZN z odpowiednimi wnioskami ustawodawczymi w powyższych sprawach wystąpi.

ZNAMIENNA CISZA.

W pierwszych dniach stycznia b. r. Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła deklarację o uwłaszczeniu pracy. Deklaracja ta zawiera wielki i aktualny program rozwiązania problemu społecznego. Cała prasa o niej pisała, nawet i „ozonowa“ dużo uwagi jej poświęciła. Tylko w parlamencie o niej głucho. A przecież deklaracja ta powinna być i dla pp. posłów w związku z dyskusją nad resortem Ministerstwa Opieki Społecznej, kopalnią nowych myśli i projektów.

Ale nie traćmy nadziei. To dopiero „wstępne“ dyskusje. Poza tym nie wszyscy posłowie, którzy mają w tych sprawach coś do powiedzenia, znaleźli się w komisji. Może więc znajdzie się poseł lub senator, który w deklaracji Rady będzie szukał natchnienia do ustalenia środków i dróg prowadzących do zdrowego rozwiązania kwestii społecznej w Polsce.

K. T.

Przegląd prasy

Stron. Ludowe i Stron. Narodowe

Organy partyj jeszcze milczą o uchwałach Rady Nacz. Stronnictwa Ludowego. A wartałoby usłyszeć głosy organów S. N. i O. Z. N... Tylko poznański „Orędownik“ zabiera głos i zapowiada, że „najlepsza część“ wsi przejdzie do „obozu narodowego“, a reszta do żydów i komunistów.

„Masy wiejskie — kończy — chłopi nie wierzą już w klasowość, a doceniają solidarność narodową i konieczność walki z wrogami narodu: żydostwem, masonerią, komunizmem. Z tej przyczyny ludowcy cofają się na wsi, ustępując miejsca walczącemu o lepszą Polskę obozowi narodowemu. Tego pochodu w walce o duszę chłopa polskiego niż już powstrzymać nie zdoła“.

Jest to więc pośrednie odrzucenie porozumienia S. L. ze S. N.

Chłop chce ponosić odpowiedzialność za państwo

Inaczej o uchwałach S. L. sądzi „Kurier Warszawski“, którego nie można posądzać o popieranie „Fołksfrontu“.

„Stanowisko — pisze — zajęte w niedzielę przez Str. Ludowe wyda się cofnięciem z pozycji bezwzględnej walki (z „sanacją“). Ale też racje, którymi się ono kieruje, tak głęboko dziś muszą przemówić do zatroskanej najżywiej myśli patriotycznej, iż trzebaby doprawdy zatwardziałej małoduszności, gdyby ktoś miał to po stronie przeciwnej zrozumieć jako objaw słabości, skłaniający go tylko do radosnego zacierania rąk. Jeśli patrzeć na rzeczy z taką powagą, na jaką państwo zasługuje, trzeba w stanowisku stronnictwa tego widzieć raczej objaw siły. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uchwały niedzielne nie będą bynajmniej przyjęte na dole ludowym z entuzjazmem. Poczucie twardej siły gospodarza, jaką ma z natury szeroka masa chłopska, rodzi w niej oddawna uczucie odporu wobec stanu rzeczy, w którym **chłopu nie wiele więcej pozostaje do czynienia w państwie poza płaceniem podatku i dawaniem rekruta.** Nie trzeba być chłopomanem ni nawet chłopem, by rozumieć, że tam, gdzie społeczeństwo jest w większości chłopskie, stan taki na dłuższą metę jest w najwyższym stopniu niebezpieczny. Zjawisko to bowiem państwowo bezcenne, że chłop nie chce dziś niczego więcej, niż rozszerzenia swej pracy dla państwa przez umożliwienie brania za nie odpowiedzialności. Żąda tego chłop, zorganizowany nie tylko w Str. Ludowym. Ta sama jest postawa jego w Str. Narodowym. Pęd ów, na który Polska czekała stulecia, winienby znajdować najradośniejszą pieczołowitość. Czyż ją znajduje?“

Żydzi w O. Z. N.

„Jutro Pracy“ (organ pos. Dudzińskiego) wnosi „interpelację“ do władz O. Z. N. tej treści:

„**Czy wiadome jest władzom OZN**, że wielu żydów ciągle jeszcze zajmuje stanowiska zależne od ministrów należących do OZN?

Czy wiadome jest władzom OZN, że niektórzy spośród wybitnych członków w OZN mają za żony żydówki?

Czy nie obawiają się władze OZN, że przez obsadzanie żydami stanowisk oraz przez małżeństwa z żydówkami dokonywana jest systematycznie infiltracja żydowska, protegowanie i w ogóle zażydzanie Polski od góry?“

„Teatr pcheł“ w O. Z. N.

P. Mackiewicz w „Słowie“ nazywa O. Z. N. „teatrem pcheł“. Nie zbyt to jest wersalskie określenie, ale kto wie, czy nie trafne.

„Jedne pchły — pisze p. Mackiewicz — skaczą wysoko w różnych kierunkach, inne umocowane na drucikach, kierowane przez nieznaną rękę, skaczą każda w swoim kierunku. Wolne pchły protestują, ale nie mają siły. Pchły na drucikach mają siłę tej ręki, która nimi kieruje. Pchły wolne, skaczące wysoko łudzą się, że potrafią ze sobą porwać pchły na drucikach“.

Tym, który te „pchły“ ma tresować, jest pos. Döllinger. Zakłada pod Żywcem „szkołę rycerską O. Z. N.“, a prowadzenia takiej szkoły uczył się w Niemczech.

Koniec marzeń naszych germanofilów

„Polonia“ stwierdza, że Niemcy bez rozlewu krwi dokonały podboju jeszcze jednego państwa. Po Austrii i Czecho-Słowacji — **Węgry zostały ujarzmione.** Autor zwraca uwagę na zawód, który w ten sposób spotyka naszych germanofilów.

„Zwolennicy podziału — pisze — Czecho-Słowacji w Polsce wywodzili niejednokrotnie (Studnicki, Mackiewicz, Bocheński, Bobrzyński), że skutkiem tego powinno być rozszerzenie wpływów polskich w środkowej Europie. Podstawą do tego miała być wspólna granica polsko-węgierska oraz współpraca ze Słowakami, z którymi z wielkim nakładem starań i zabiegów pielęgnowano przyjaźń i podsycano ich rewindykacje wobec Czech. Blok polsko-węgiersko-słowacki, wobec którego i Czechy musiałyby zmienić całkowicie politykę i wejść w orbitę wpływów polskich, miał być podstawą nowego układu stosunków. Rumunia i Jugosławia miałyby zwolna współdziałać z tym blokiem. Snuto piękne marzenia, robiąc rachunek — bez niemieckiego gospodarza.

Teorie polskich germanofilów rozpadły się w ciągu paru miesięcy w gruzy. Mackiewicz przyznaje to już obecnie otwarcie, z odwagą, dla której i przeciwnicy jego poglądów politycznych muszą mieć szacunek, wykazując błędy w rachunku. Inni, choć bez przekonania i zapału, bronią jeszcze straconej pozycji.

Wejście Węgier w orbitę wpływów niemieckich zamyka dla nas okres marzeń o rozszerzeniu wpływów w Europie środkowej. Pozostaje obrona własnej pozycji — lub pójście wzorem Węgier, ze wszystkimi tego następstwami. My wybieramy to pierwsze. Ale w pełni jesteśmy świadomi, że wymaga to gruntownej zmiany dotychczasowych metod politycznych, na zewnątrz i na wewnątrz“.

„Gazeta Polska“ przeciwko Min. Przemysłu

„Gazeta Polska“ krytykuje z lekka projekt ust. o kartelach. Jeszcze w tych dniach go chwaliła, teraz nagle wysuwa „zastrzeżenia“. I kończy:

„Ci, co opracowali projekt, i ci, co ewentualnie przekształcą go w ustawę, przyjmują na siebie współodpowiedzialność za należyty nadzór nad funkcjonowaniem tego nowego narzędzia polityki gospodarczej“.

Nie jesteśmy chwalcami praktyk dotychczasowych karteli. Projekt jednak uważamy za postęp. Jest to projekt Min. Przemysłu i Handlu. Dlaczego „Gaz. Polska“ krytykuje go? Dlatego, że „naczelny organ O. Z. N.“ w ogóle nie chce żadnej organizacji społecznej, a zmierza do pełnego totalizmu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rodzice wyręczają Państwo

„Przegląd Pedagogiczny“ (organ T. N. S. W.) z 15 b. m. w artykule „Zagadnienie współpracy domu ze szkołą“ podaje ciekawe sprawozdania z działalności „Komitetów Rodzicielskich“ w niektórych szkołach. Oto według preliminarza dochodów i rozchodów na rok 1938-9 Zarządu Głównego Patronatu jednej z państwowych (!) szkół średnich w Warszawie, po stronie dochodów i rozchodów znajdujemy piękną pozycję 40.000 zł. — W rozchodach ważnymi pozycjami są „świadczenia“ na rzecz szkoły (5.200 zł) na wydatki takie, jak: „sekretarz i świadczenia społeczne, dentystka, remont, elektryczność, biblioteka“. Komisja Pomocy Materialnej wydatkowała 9.430 zł, w tym na taksę administracyjną, biblioteki klasowe, lekarską pomoc i pomoc wakacyjną.

Inny znów komitet rodzicielski podaje w swoim sprawozdaniu, że od czasu swego powstania wydał wyłącznie na rozbudowę gmachu (!) szkolnego, stanowiącego własność państwa (!) imponującą sumę 233.000 zł!

Są to cyfry w jednym i w drugim wypadku imponujące; dowodzą one wielkiej ofiarności ze strony komitetów rodzicielskich. Należy jednak zaznaczyć, że działalność komitetów rodzicielskich znacznie wykracza poza cele tych organizacyj rodzicielskich. Niektóre pozycje w ich wydatkach świadczą, że komitety pełnią funkcje, które winny być troską państwa, np. budowa czy rozbudowa gmachów szkolnych. **L.**

———:ooo:———

Polski Słownik Biograficzny

„Polski Słownik Biograficzny“ (wydawnictwo Polskiej Akad. Umiejętności), zeszyt 20 i 21, ukazują czytelnikowi galerię wybitniejszych Polaków od Ćwierczakiewiczowej, słynnej autorki „365 obiadów za pięć złotych“ do Dembowskiego Ludwika, szefa brygady w Legionach Napoleońskich i barona Cesarstwa Francuskiego.

Uwagę czytelników zwróciły na siebie dwa żywoty polityków lewicowych: Daszyńskiego i Grabca, opracow. przez prof. Feldmana. Grabiec, czyli Józef Dąbrowski († 1926) scharakteryzowany został jako twórca radykalnego stronnictwa włościańskiego, wyznawca idei Polski etnograficznej i zwolennik austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej.

Aż 33 stronic zajęli przedstawiciele rodzin Dąbrowskich. Są różni, szlachta i bezherbowi, orężni i bezszabelni, dygnitarze i średniacy, szczególnie wiek XIX zaludnia się Dąbrowskimi, od Legionów zwłaszcza. Godzi się przypomnieć księdza-powstańca Józefa D., który krakowskie Felicjanki do Ameryki dla pracy oświatowej sprowadził i sam był pionierem szkolnictwa polskiego za oceanem, — lekarza i naukowca Kazimierza, który za pracę naukową odznaczony został tytułem laureata Akademii Medycznej w Paryżu, — (lekarza wojskowego z wojny światowej Ludwika Emiliana i organizatora wojskowego szpitalnictwa w odrodzonej Polsce, który część galerii swej zapisał Muzeum Etnograficznemu w Krakowie, — malarza Stefana († 1909), który zajął się gorąco Towarzystwem Popierania Przemysłu i Zdobnictwa Ludowego w Warszawie, — wreszcie dziełem kaszubskiego księdza Walentego D. († 1931).

Z każdego, a więc i z ostatniego zeszytu, czerpać będą wszyscy; np. miłośnik piśmiennictwa stąd dowie się, że Wyspiański w młodzieńczej postaci artysty w „Weselu“ uwiecznił malarza Delaveaux († 1894); historyk tu wyczyta, że Dembiński Henryk w 1825 miał być wnioskodawcą zamiany pańszczyzny na czynsz. Jest i tu chluba narodu astronom Dembowski Herkules († 1881), który w prywatnym obserwatorium u stóp Wezuwiusza mierzył odległości gwiazd podwójnych. Słownik uprzytomnił nam malarza Dembowskiego Leona († 1904) pejzażystę okolic Krakowa, Tatr i Pienin. P. T. T. winnoby zebrać jego tatrzańskie widoki w galerię.

Polska Akademia Umiejętności dobrze się zasługuje narodowi wydawnictwem P. S. B. Niechby jednak społeczeństwo wsparło ją godnie liczniejszą, niż dotąd, przedpłatą. **m.**

Zygzaki

ILE LAT MA SIEROSZEWSKI?

Toczy się na łamach „Prosto z mostu“ spór (!) o datę urodzin W. Sieroszewskiego. Walczą: W. Doda i K. Czachowski. Sprawa jest nie bagatelna. Jeden twierdzi, że prezes P. A. L. urodził się w r. 1858, a drugi, że w 1860. Różnica dwóch lat. Nikt już teraz nie wie, czy Sieroszewski ma lat 81, czy też 79?

Sprawa jest — powiedzieliśmy — nie bagatelna. Bo jeśli Sieroszewski urodził się w r. 1858, to mamy na sumieniu grzech zaniedbania: nie uczciliśmy go jubileuszem w r. 1938. A, jeśli urodził się w r. 1860, to — dobra nasza. Naszą estymę dla wielkiego, znakomitego, świetnego pisarza będziemy mieli jeszcze sposobność okazać, urządzając mu jubileusz w r. 1940. W takim razie jednak proponowałbym Berezę, jako miejsce najodpowiedniejsze na uroczystość jubileuszową. Berezę bowiem — jak wiadomo — Sieroszewski bardzo umiłował i rad był jej przymnożyć blasku, proponując zesłanie do niej pewnego — biskupa.

Ta druga ewentualność (urodziny w r. 1860) jest tylko przypuszczeniem. Trzeba więc „studia“ nad datą urodzin pana S. pogłębić.

Ale — prawda! Przecież to nie jest spór historyków — mediewistów w tym rodzaju, jak spór o datę urodzin Sońki Jagiełłowej. Przecież Sieroszewski żyje. On sam mógłby go rozstrzygnąć. Mógłby, ale skoro nie rozstrzyga, to widać, że nie chce. Dlaczego? Czyżby już zapomniał datę swoich urodzin? **Bol.**

Humor polityczny

NAJWIĘKSZY ALCHEMIK NASZYCH CZASÓW.

— Wiesz, kto jest największym alchemikiem naszych czasów?

— Dunikowski, który złoto robił z piasku.

— Śmiej się z tego... Dunikowski wycisnął z piasku złota ledwie za tysiąc franków... Największym alchemikiem jest Hitler.

— ?

— Bo z „grynszpanu“ wycisnął miliard marek.

— Zgadza się. Stimmt. **B.**

ADAM BAR.

Wśród książek

Jedną z najciekawszych postaci historii angielskiej, jest król Henryk VIII. Lubiany przez naród w początkach swego panowania, pełen energii i dobrych chęci, Henryk VIII, ulegając namiętnościom, stracił popularność, doprowadził do zaburzeń i przemian, które ślad pozostawiły w dziejach Anglii. Po zerwaniu z Kościołem z powodu, że Papież nie chciał unieważnić jego małżeństwa z Katarzyną aragońską, staje się najzawziętszym wrogiem Kościoła, łupił majątki, więził duchownych, którzy nie chcieli ulec jego władzy i rozkazom. Te tragiczne chwile angielskiej historii, którym towarzyszyła chytra polityka zagraniczna, nieraz kończąca się niepowodzeniem, oraz krwawe prześladowania przeciwników w kraju, to obraz, który mógł pociągnąć niejednego pisarza. Obecnie ukazała się książka Franciszka Hacketta, p. t. „Henryk VIII“, (tł. M. Kreczowskiej, wyd. J. Przeworskiego), rodzaj „vie romancée“. Hackett nazywa siebie psychohistorykiem i bodaj czy naprawdę nie jest to trafne określenie. Nie chcąc obciążać swojej książki balastem naukowym daje najpierw obszerny wstęp, mający uprzystępnić czytelnikowi poznanie tła historycznego. Dopiero zorawszy się z historią przystąpił do opisania dramatycznych dziejów panowania Henryka. Hackett opowiada gładko, a bardzo efektownie, powoli sięgając do najbardziej odległych labiryntów ówczesnego życia, opierając się nie tylko w historycznych faktach na materiale źródłowym, ale również z codziennej kroniki. Do dziejów Henryka VIII zachowała się olbrzymia korespondencja, która pozwala odtwarzać ówczesne wypadki w daleko idących szczegółach. Dzięki temu książka Hacketta to nie tylko ładnie napisane vie romancée, ale również bardzo ciekawy, nieraz efektowny, nawet błyskotliwy obraz czasów, które były tłem ówczesnych dramatycznych zdarzeń. Oczywiście wielkim wypadkom towarzyszą drobne scenki, ważnym posunięciom politycznym pospolita plotka, ale dzięki temu obraz staje się ciekawszy i prawdziwszy, książkę czyta się z tym większym zajęciem.

W twórczości **Ewy Szelburg-Zarembiny** nie trudno odnaleźć tu i ówdzie wiele motywów sięgających w głąb, aby tak rzec, metafizycznego bytu. Uporczywe szukanie sensu życia musiało Zarembinę nieraz zaprowadzić nawet do niesamowitości, jak zawsze mówimy o tym wszystkim, czego nie rozumimy i czego nie znamy. Dlatego jej „**Legendy Warszawy**“ (wyd. Gebethnera i Wolffa) dają nie tylko, jak to się zazwyczaj dzieje, powieściową trawestację klechdy czy baśni, są również głęboko przeżyciem, które stoi na granicy rzeczywistości i świata fantazji. Od najwcześniejszych dziejów Warszawy aż do epoki Stanisława Augusta snuje się w dziesięciu opowiadaniach legenda, okryta patyną minionych czasów i ta, która żyje jeszcze w niedawnej naszej przeszłości, przyprószona mgłą baśni, a jednak równocześnie jakby dotykalnie żywa. W opowiadaniach Szelburg-Zarembiny legendy Warszawy, związane z jej dziejami, ale wsparte na fantazji, stapiają w sobie w dziwny sposób dwa momenty: jest w nich fantazja i rzeczywistość, atmosfera bajki Andersena i powieści Żeromskiego, opowiadania dla dzieci i dramatu historycznego, który zawisł gdzieś w odległej przeszłości. Znajdziemy też tutaj wszystko: humor i dramat, sentymentalną zadumę i odgłosy bojowe, a także sporą sumę wrażeń i przeżyć artystycznych. Książka wydana została w pięknej szacie artystycznej, z licznymi drzeworytami S. Mrożewskiego.

Powieść **Fr. Mauriaca p. t. „Strumień ognisty“** (wyd. Rój, tł. H. H.) jest dziełem bardzo charakterystycznym dla twórczości autora, stojącym na drodze ewolucji jego poglądów na miłość jako zjawisko psychologiczne i moralne. Miłość jest centralnym zagadnieniem w twórczości Mauriaca, kryjącym w sobie tragiczne rozdarcia wewnętrznych sprzeczności, jest tęsknotą, którą pozornie zaspakaja realizacja zmysłowego pragnienia, kryjącą w sobie tylko złudę, pełną problemów, których nie umiemy rozwiązać. Tak stawia tę sprawę Mauriac, głęboki analityk, szukający w głębi ludzkiej duszy utwierdzeń moralnych wartości, a widzący w miłości jedynie ogromną pustynię, która pozostawia w dalszym ciągu niepokojący głód, brak jakiejkolwiek możności pełnego doznania, ukojenia i szczęścia. W powieści Mauriaca wątek opowiadania jest bardzo nikły. W jakiejś francuskiej mieścowości Daniel Trasis spotyka Gizelę, którą otacza zmysłowym marzeniem, osnutym na błahych przypuszczeniach. Potem dowiaduje się, że za Gizelą krok w krok idzie jej przeszłość, marzenia gasną, ale miłość zmysłowa w dalszym ciągu rozpala wyobraźnię. Mauriac roztacza przedziwnie

Wiadomości sportowe

Warunki narciarskie zupełnie złe

Ogłoszony przez S. P. T. Nr. 7. **Komunikat Śniegowy T. K. N. i P. I. M.** z dnia 19. I. 1939 r.:

Stan pogody w Karpatach. Temperatury we czwartek o godzinie 7 rano w Karpatach Zachodn. wahały się w granicach od + 1 st. do + 8 st., w Karpatach Wsch. od — 2 st. do + 15 st. Zachmurzenie przeważnie silne, mglisto, miejscami przejaśnienia. Zanotowano słabe wiatry z kierunków zachodnich i południ.-zach., przeważała cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach. Warunki śnieżno-narciarskie w całych Karpatach są obecnie zupełnie złe, w niektórych tylko grupach górskich, jak: Pilsko, Babia Góra, Gorce, Bieszczady i Czarnohora warunki narciarskie są możliwe wyżej 1000 m. W punktach wypadowych w góry i na podejściach śniegu nie ma, co w wielkiej mierze utrudnia wycieczki. Wszystkie zjazdy narciarskie są **słabo ośnieżone**. Spod śniegu wystają kamienie, korzenie i pniaki, które przy nieostrożnej jeździe stwarzają wiele niebezpieczeństw. Śnieg jest wszędzie mokry, w gorach zaś wyżej 1.500 m występuje lodoszreń.

W Tatrach Wysokich niebezpieczeństwo lawin!

Uprawianie sportu narciarskiego jest możliwe obecnie tylko na halach i łąkach trawiastych w wyższych partiach gór. W najbliższych kilku dniach warunki śnieżno-narciarskie będą się powoli, ale stale poprawia y.

Przewidywany przebieg pogody według P. I. M.

Napływ nad Europę środkową ciepłych i wilgotnych mas powietrza został wstrzymany, a nad obszarem tym występuje już dość znaczny wzrost ciśnienia połączony z wytworzeniem się nad Skandynawią południową środka wyżowego.

W związku z tym, **począwszy od jutra zacznie z północy napływać nad Polskę chłodne powietrze, a na obszarze gór w najbliższych dniach nastąpi stopniowe obniżenie się temperatury, połączone z początku z opadem śnieżnym, a później z większymi rozpogodzeniami.**

Stan pokrywy śnieżnej (w cm.).

KARPATY ZACHODNIE. Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: Rabka 8, Nowy Targ 10, Trzy Korony 25. **Podhale i Tatry:** Poronin 10, Bukowina 15, Zakopane 7, Gubałówka 0, Jaworzyna 5, Roztoka 5, Morskie Oko 17, Kościeliska 10, Chochołowska 0, Kalatówki 30, H. Gąsienicowa 0, Kasprowy 46. **Beskid Sądecki:** Piwniczna 0, Krynica 15, Jaworzyna Kr. 22. **Beskid Niski:** Wysowa 16. **Beskidy Śląskie:** Kozubowa 10, Istebna 0, Barania Góra 0, Klimczok 10, (nowej 20). **Beskid Wysoki:** Wlk. Racza 22, Babia Góra 22, (szczyt 65). **Beskid Mały:** Leskowiec 6.

KARPATY WSCHODNIE. Bieszczady Zachodnie: Halicz 28, Pikuj 41. **Gorgany:** Rafajłowa 0, Chomiak 22. **Bieszczady Wschodnie:** Paraszka 18, Trościan 20, Ławoczne 0. **Czarnohora, Czywczyn i Beskid Huculski:** Worochta 0, Zaroślak 16, Pop Iwan 5, Czywczyn 10.

* * *

Zgłoszenia na FIS z poszczególnych krajów. Zgodnie z dotychczasowymi zgłoszeniami, jakie napłynęły do Komitetu Org. Zawodów FIS, skład liczbowy poszczególnych reprezentacyj zagranicznych wyglądać będzie w porządku alfabetycznym, jak następuje: Anglia — 8 osób, Ameryka — 1 osoba, Estonia — 6 osób, Finlandia — 25 osób, Francja — 25 osób, Grecja — 3 osoby, Holandia — 2 osoby, Jugosławia — 14 osób, Kanada — 6 osób, Niemcy — 36 osób, Norwegia — 25 osób, Szwajcaria — 21 osób, Szwecja — 10 osób, Węgry — 14 osób i Włochy — 25 osób. Ostateczne zgłoszenia nie nadesły jeszcze z następujących krajów: Bułgaria, Czechosłowacja, Łotwa i Rumunia.

Nowe kłopoty motoryzacyjne

Będzie za dużo motocykli!

Do niepokojących wniosków doszło w wyniku konferencji, odbytej w Warszawie przez przedstawicieli krajowego przemysłu motocyklowego. — Przedmiotem obrad było przede wszystkim dokładne ustalenie rozmiarów tegorocznej produkcji motocykli „setek“, czyli o litrażu do 100 ccm. Program poszczególnych wytwórni i montowni przedstawia się następująco: **Huta Ludwików wypuścić zamierza 2.000 sztuk** gotowych motocykli tego typu z silnikami własnej konstrukcji według angielskiej licencji Viliersa. **Bcia Nowaczyk w Poznaniu przewidują produkcję 500 sztuk „setek“** z silnikiem poznańskiego konstruktora, Stefana Malcherka. Tych samych silników użyją do montażu „setek“ firmy: **Dydyński w Warszawie (300—400 sztuk) i Automatik w Poznaniu (500 sztuk),** Bydgoska montownia **Tornedo projektuje 1.000 motocykli** tegoż typu z silnikiem częściowo krajowym Steinhagena i Stranskyego. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, które zamierzają uruchomić również fabrykę motocykli w Radomiu, ograniczają chwilowo swój ewentualny program do 500—700 motocykli z silnikiem krajowym. **Perkun (Warszawa) ma wyprodukować 1.500 motocykli** z własnym silnikiem. Podwarszawska **Podkowa wypuści na rynek 1.000 „setek“** z silnikami, które zakupi w Hucie Ludwików.

Poza tymi projektami w zakresie produkcji „setek“, **fabryka Moja w Katowicach przewiduje montaż 500 motycykli** z własnym silnikiem o litrażu 130 ccm. i **Państwowe Zakłady Inżynierii — około 700 sztuk motocykli** nowego modelu z własnym silnikiem o litrażu 200 ccm. Do tego dojdzie około 400 motocykli o litrażu 600 ccm. (typu „Sokół“).

W czasie posiedzenia zwrócono w związku z tym uwagę **na okoliczność, iż w ciągu b. r. mamy importować do 6.000 sztuk motocykli zagranicznych w myśl układów handlowych.** Blisko 4.000 z cyfry tej przypada na motocykle małe, co zaważy na rynku krajowym w sposób decydujący. Wobec tego zaś, „iż pojemność rynku w żadnym razie nie przekracza 10.000 sztuk, **na produkcję i montaż krajowy zostaje 4.000, czyli mniej niż połowa programu.** Sprawą tą interesuje się już Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a zajmie się nią bliżej zamierzana sekcja przemysłu motocyklowego przy Grupie Przem. Motoryzacyjnego. Chwilowo powstała specjalna komisja dla normalizacji typów i części motocykli. Przeciętna cena, przewidziana dla krajowych „setek“ wynosi ok. 800 zł.

—:o0o:—

Radio

POPUL. TYGODNIK „RADIO DLA WSZYSTKICH“, który kosztuje tylko 10 gr. — zawiera oprócz ogólno-polskiego i regionalnego programu radiowego — ciekawe artykuły, opowiadania, reportaże i felietony. „Radio dla wszystkich“ jest do nabycia w kioskach Ruchu i w sprzedaży ulicznej. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Radio dla wszystkich kosztuje w przedpłacie: kwartalnie 1 zł 25 gr.; półrocznie 2 zł 50 gr; rocznie 4 zł 10 gr. Bezpłatne numery wysyła na żądanie administracja tygodnika „Radio dla wszystkich“ Warszawa, ul. Chmielna.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 21 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja zyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 południowa; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Recital wiolonczelowy; 17.05 Złote czasu sceny krakowskiej — felieton; 17.20 Muzyka kameralna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19,15 Polska Kapela Ludowa; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski; 23.15 Muzyka taneczna.

Kraków: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Kolędy i pieśni o Bożym Narodzeniu; 18.20 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka rozrywkowa; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert rozrywkowy; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Kwadrans polskiej muzyki fortepianowej; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.00 **Radio Paris.** Koncert symf.; 18.00 **Ryga.** „Wiktoria i jej huzar“ — operetka; 19.30 **Londyn Reg.** Koncert rozrywkowy; 20.15 **Beromuenster.** Koncert symf.; 21.00 **Rzym** „Salome“ — opera; 21.00 **Bruksela franc.** „Herodiada“ opera; 22.15 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.

---

subtelną psychologię tych dwojga ludzi, ich głębokie wewnętrzne rozdarcie, walkę i obronę przed własnymi pragnieniami, którym nie towarzyszy żaden uśmiech, ale jedynie jakiś głęboki dramat, na którego dnie plączą się świadomość, że istota życia jest dla człowieka zawsze zagadką, której nie umiemy rozwiązać. Ten ponury nastrój towarzyszący dramatowi Daniela i Gizeli wypływa z trudności zdobycia jakiejś niezwruszonej afirmacji życia. Ubóstwo szczęścia ludzkiego jest przyczyną, że dramat rozgrywa się w zaułkach duszy bohaterów powieści. Ludzie niewiele mówią, ich dramat rozgrywa się w milczeniu, wszystko dzieje się w duszy i dlatego analiza ich przeżyć jest rzeczywistą treścią powieści. Ale właśnie w tej analizie znajdujemy jej prawdziwą wartość i prawdziwy sens filozofii Mauriaca. Stosunek Daniela i Gizeli rozwiązuje wewnętrzny dramat, znajdujący predyspozycję w ich głębokich pragnieniach, które rzucają oboje w niezgłębione nurty „ognistego strumienia“ miłości zmysłowej. Zakończenie powieści jest optymistyczne: Gizela pod wpływem modlitw przyjaciółki Lucylii uspokaja się, cichną wszystkie gorączkowe pragnienia, odzyskuje równowagę ducha w Bogu, a Daniel widząc jej wewnętrzne odrodzenie wraca do swego dawnego życia, pozostawiając ją w spokoju. Ale ten optymizm w porównaniu z potęgą „ognistego strumienia“ jest zbyt łatwo pomyślany i jeszcze łatwiej przeprowadzony; wydaje się nawet sztuczny. Toteż dopiero w następnych powieściach Mauriac wytwarza spotęgowaną siłę sprzeczności, które prowadzą do głębszych i silniejszych konfliktów.

Wybitny pisarz niemiecki **Alfred Doeblin,** którego powieść, p. t. **„Podróż do krainy wiecznego życia“** (wyd. Rój) ukazała się w przekładzie polskim, mało jest u nas znany. Doeblin, obecnie emigrant, jest autorem potężnej wizji, p. t. „Berge, Meere und Giganten“, może jednak oryginalność jego talentu najlepiej ujawnia się, we wspomnianej powieści o Indianach Ameryki Południowej, z zamierzchłych czasów krwawych podbojów hiszpańskich. Doeblin jest przeciwnikiem autentyzmu w powieści historycznej, dąży jednak do „wierności nastrojów“, idzie mu o stworzenie całkowitej zgodności życia. Dzieje Indian, napadanych przez chciwych złota odkrywców hiszpańskich, ich pierwotność, naiwna wiara, przesądy, dzikość — to wszystko doskonale harmonizuje z podejściem do tematu i jego rozumieniem, a wreszcie z techniką powieści historycznej. Na pierwszy plan wysuwa się przyroda. Doeblin czuje jej potęgę, umie w krótkich rzutach stworzyć oszałamiający obraz jej niezwykłej siły. Już w pierwszej części powieści przyroda niejako stapia się z życiem Indian. Pierwotność Indian i ich etyka, opiera się na naiwnej prostocie, umiejętności dostosowania się do warunków życia, zdolności rozumienia jego praw, i warunków. — Nawet okrucieństwo jest w ich życiu naiwne, nieskomplikowane. W drugiej części powieści zjawiają się biali zdobywcy, którzy modlą się do jedynego bóstwa, do — złota. Indianie oddają im wszystko, ale nowi zdobywcy, upojeni szałem powodzenia wszystko wkoło niszczą. — W trzeciej części zjawia się jednak sumienie białych ludzi, usymbolizowane w postaci Dominikanina Las Casas, który staje w obronie gnębionych czerwonoskórych, przechodzi na ich stronę, głosząc wiarę w prawdziwego Boga, zyskując sobie ich przyjaźń i zaufanie. Tragiczna śmierć apostoła czerwonoskórych kończy tę książkę, w której trudno oddzielić to, co jest prawdziwe, historyczne od tego co powstało z fantazji pisarza. Doeblin zdaje się także nie odziela jednej od drugiej, rozumiał bowiem przez prawdę to co było rzeczywistym sensem ówczesnego życia. Ten sens istotnie w tej powieści odcina się od zwykłego szablonu. Powieść roztac[illegible]ok, moc pierwotności, naiwność, prostotę, wan[illegible] o sprawiedliwości; te momenty tworzą jakiś tajemniczy mistycyzm zamierzchłych czasów, związanych jednak z jaskrawym, rzucającym się w oczy realizmem.

Powieść pisarza niemieckiego Aleksandra Castella p. t. „Poznałem bestię“ (wyd. Roju, tł. M. Zawadzkiej) należy do literatury wypoczynkowej. Są to dzieje młodej dziewczyny, która poznawszy ciężką sytuację swego ojca postanawia mu dopomóc. Po dziewczynę wyciągają się różne ręce, które pragną wyzyskać jej trudne położenie. Ale mała Rosy przed wszystkimi niebezpieczeństwami broni kult dla ojca. Miłość Rosy dla ojca tworzy w powieści kilka wzruszających momentów, zabarwiających często opowiadanie ciepłym romantyzmem. Zakończenie wprawdzie jest słabo przygotowane, ale powieść posiada ciekawą akcję; toteż czyta się ją gładko i z zajęciem.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 20 STYCZNIA: Św. Fabiana pap. m. (zm. 250) i Sebastiana m., dowódcy gwardii cesarza Dioklecjana.

Wschód słońca o godz. 7.34, zachód o godz. 16.00. Długość dnia 8 godzin 26 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ (z 19 stycznia) został skonfiskowany za notatkę na str. 1 p. t. „Komunikat urzędowy w „I. K. C.“. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład, jednak z powodu spóźnionej pory niektórzy Czytelnicy tego numeru nie otrzymali, za co ich przepraszamy.

NOMINACJA PROF. U. J. Ks. dr Jan Salamucha, docent chrześcij. filozofii na U. J., został przez P. Prezydenta mianowany profesorem nadzwyczajnym. Nowy profesor U. J., uczeń prof. Łukasiewicza, dał się poznać zwłaszcza jako świetny znawca logiki matematycznej.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W KRAKOWIE. Celem uczczenia 76-ej rocznicy powstania styczniowego, odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód w sobotę 21 b. m. Program przewiduje o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Marii za spokój dusz poległych i zmarłych uczestników powstania. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona Chór „Echo“ pod kierunkiem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Po nabożeństwie o godz. 11 nastąpi złożenie wieńców na mogile powstańców na cmentarzu rakowickim. — O godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór, który rozpocznie Hymn Państwowy w wykonaniu Krak. Orkiestry Symfonicznej, po czym przemówienie okolicznościowe wygłosi ks. senator dr F. Machay. Następnie Krak. Orkiestra Symfoniczna odegra pieśni powstańcze. W drugiej części wieczoru wykonana zostanie „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TWORZY W KRAKOWIE SZKOŁĘ ORAZ INTERNAT DLA WSI. W dniu 18 b. m. odbyła się w lokalu Gimnazjum Kupieckiego, przy ul. św. Jana 22, konferencja w sprawie założenia w Krakowie Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego oraz internatu dla młodzieży wiejskiej. Konferencji przewodniczył prof. U. J. L. Piotrowicz, a referował prof. J. Marcinkowski. Wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za otwarciem Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego oraz za założeniem internatu względnie bursy dla wychowanków tej szkoły (młodzieży wiejskiej). Wyłoniony został Komitet, którego zadaniem będzie zebrać odpowiednie fundusze i zająć się wewnętrzną organizacją Szkoły oraz internatu.

KSIĘŻA MARIANIE Z DRUI PRZECIW „I. K. C.“. We czwartek Sąd Okręgowy w Krakowie, rozpatrywał sprawę z oskarżenia prywatnego księży Marianów z Drui przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „I. K. C.“ Stankiewiczowi o zniesławienie w artykule z dnia 26. VI. z. r. Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się świadków obrony.

ŚWIADECTWA ROZRACHUNKOWE DLA TOWARÓW W HANDLU POLSKO-CZESKO-SŁOWACKIM. Delegat Państwowego Instytutu Rozrachunkowego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, począł wydawać świadectwa rozrachunkowe dla towarów nadeszłych do Polski z Czechosłowacji, względnie wychodzących od nas do tego kraju.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. SIOSTRY SAMUELI. Dnia 21 bm. o godz. 9, odbędzie się w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Siostry Samueli, opiekunki młodzieży akademickiej, organizowane przez Katolicki Komitet Akademicki.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. AGNIESZKI. W sobotę 21 bm. przypada uroczystość św. Agnieszki, patronki kościoła garnizonowego przy ul. Dietla 30. W dniu tym zostaną odprawione msze św. o godzinie 7 Prymaria, 8 i 9, o godz. 10 suma z kazaniem, a o godz. 16 Nieszpory.

KOLĘDA ZIEMI KRAKOWSKIEJ I DWORU WAWELSKIEGO. Z dniem 20 b. m. zostanie wznowione odczyty, urządzane przez Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). W dniu tym, o godz. 18, odbędzie się prelekcja znanego literata Jana Pietrzyckiego p. t. „Kolęda ziemi krakowskiej i dworu wawelskiego“ (z ilustracją muzyczną). Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

PRAWO HARMONII W WYTWÓRCZOŚCI. W Krak. Towarzystwie Technicznym, przy ul. Straszewskiego L. 28. II. p., odbędzie się w piątek, 20 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym dr inż. Stanisław Bieńkowski, prof. W. S. H., wygłosi odczyt na temat: „Prawo harmonii w wytwórczości“. Goście mile widziani.

„POLSKIE WPŁYWY USTROJOWE W PRUSIECH KSIĄŻĘCYCH“. W sobotę 21 bm. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich ul Straszewskiego 27, I. p. prof. dr Adam Vetulani, wygłosi odczyt p. t.: „Polskie wpływy ustrojowe w Prusiech Książęcych“. Goście mile widziani.

SZOPKA KRAKOWSKA W T. S. L. IV. Koło im. A. Asnyka, urządza w sobotę 21 b. m. w sali przy ul. św. Anny 5, III. p. Szopkę Krakowską według oryginalnego tekstu zadaptowanego przez dyr. T. Seweryna. Początek o godz. 16. Wstęp 30 gr., dla dzieci 15 gr.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „Nowina“, Kraków. Nie zamieścimy. Rzecz jest za długa i — co ważniejsze — nieco niesprawiedliwa. — **X. Y. Kraków.** Owszem są wiadomości, że b. wiceprezydent Radziński jest już na „posadzie“ we „Wspólnocie Interesów“.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 20. I. po poł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Sobota, 21. I. „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ostatnia Brygada“ w głównej roli Barszczewska, Stępowski, Sawan.

APOLLO: „Subretka“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 19—26 stycznia 1939 r. włącznie. „Przygody Robin Hooda“.

L. O. P. P.: „Paryżanka“: Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks i „Droga w nieznane“, Ray Milland.

PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą“.

SCALA: „Żona—Lalka“ (Luiza Rainer).

STELLA: „Tajna brygada“ (J. Murat, Vera Korène).

SZTUKA: „Czar nocy majowej“ (Marika Rökk).

ŚWIT: Beniamino Gigli w filmie: „Serce moje należy do ciebie“.

UCIECHA: „Rena — Sprawa 777“ (Engelówna, Cybulski).

WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

—oOo—

HANKA ORDONÓWNA, ulubienica naszego miasta, niezrównana polska pieśniarka, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to w niedzielę, 22. bm. w Starym Teatrze. Świetna artystka wystąpi nadto jeszcze w sobotę, 21 bm. **w Zakopanem,** w poniedziałek, 23 bm. **w Krynicy** oraz w piątek, 27 bm. **w Katowicach.**

Czwarty dzień rozprawy

przeciw członkom „związku protekcyjnego“

W czwartym dniu rozprawy przeciw „związkowi protekcyjnemu“ zeznawać miało szereg ważnych świadków, jednak kilku z nich nie przybyło. Nie przybył więc nacz. min. Przem. i Handlu Patek, prof. U. J. Godlewski (z powodu choroby), Maksymilian Chyżewski (także z powodu choroby) i św. Heffner. Prokurator domagał się ukarania Patka i Heffnera. Sąd postanowił wydać orzeczenie w tej sprawie później.

Jako pierwszy zeznawał prof. U. J. **Latkowski.** Świadek wyjaśnia, iż nie znał zupełnie Dziekanowskiego, ani się z nim nie zetknął.

Następnie zeznawał adw. dr Wilhelm **Kohane.** Świadek opowiada, jak to pewnego dnia zgłosili się do niego Dziekanowski, Spitz i Hammer celem złożenia kwoty 4.500 zł do depozytu. Dziekanowski przybył do świadka w mundurze, obwieszony orderami. Świadek przyjął pieniądze, ale później nie interesował się sprawą.

Z kolei zeznawała **Maria Dorniak,** urzędniczka Jaworznickich Kopalń Węgla. Opowiada ona, jak poznała Dziekanowskiego, przy czym Dziekanowski prosił świadka o zapoznanie go z prof. Godlewskim. Świadek nie wiedząc, o co chodzi, uczyniła to. Dopiero później dowiedziała się, że prof. Godlewski odpowiedział na prośbę Dziekanowskiego odmownie.

Następnie zeznawał św. adw. Szymn **Grünfeld.** Opowiada on, że zgłosił się się do niego pewnego dnia Hammer i opowiedział mu, w jaki sposób został naciągnięty przez „związek interwencyjny“. Świadek na życzenie Hammera napisał do Dziekanowskiego wezwanie o zwrot pieniędzy. Na skutek tego listu zaczęły się pertraktacje. Po kilku dniach Hammer zgłosił się do świadka oświadczając mu, że Ehrlich i Spitz dali mu jakieś pieniądze oraz weksel na 100 dolarów, podpisany przez Baldingera.

Przew. (do Baldingera). Dlaczego pan podpisał weksel?

Świadek nie daje jasnej odpowiedzi; wówczas podnosi się Ehrlich z łóżka i podniesionym głosem oświadcza, iż weksel miał wykupić Dziekanowski.

Osk. Dziekanowski: To kłamstwo. Spitz jest świadkiem. Ja dałem kilka tysięcy złotych...

Przew. (do Ehrlicha): Słyszy pan? Dziekanowski mówi, że wypłacił kilka tysięcy złotych!

Osk. Spitz: Pan Dziekanowski wypłacił...

Osk. Ehrlich: Proszę wysokiego sądu, to co Spitz mówi jest czystym kłamstwem!

Osk. Dziekanowski: Teraz dopiero widzę, co za moimi plecami się działo!

Przewodniczący zadaje kilka pytań Dziekanowskiemu pragnąc ustalić, z jakiego tytułu brał Dziekanowski pieniądze od Hammera. Dziekanowski stwierdza, iż miała to być pożyczka, po czym zaczyna opowiadać, że widać z tego, iż padł on ofiarą machinacyj, które działy się poza jego plecami.

Przew.: Czy to, że pan był rzekomo sekretarzem min. Pierackiego, to też działo się poza pańskimi plecami?

Osk. Dziekanowski: Oni rozmawiali w żydowskim języku i dlatego nie rozumiałem, o czym mówili.

W pewnej chwili zrywa się Ehrlich i mówi:

— Dziekanowski dał też Spitzowi 120 dolarów!

Przew. (do Dziekanowskiego): Dał pan Spitzowi 120 dolarów?

Osk. Dziekanowski: Nie!

Przew.: A słyszał pan co mówił Ehrlich?

Osk. Dziekanowski: Ja się tego człowieka zaczynam bać!

Przew.: Kłótnia w spółce. Wobec tego zarządzam przerwę.

Następnie zeznawali świadkowie: Reich, ks. kapelan Leopold Filipowski i nacz. Konrad Patek. Zeznania tych świadków dotyczyły szczegółów drugorzędnych.

S.D.K. w sprawie p. Z. Nowakowskiego

Prezydium S. D. K. komunikuje:

„Wydział S. D. K. obradował w dn. 18 I. 1939 r. nad sprawą incydentu krakowskiego w związku z wystąpieniem pp. Bogusława Miedzińskiego, marszałka Senatu i Wacława Makowskiego, marszałka Sejmu, w liście do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego przeciw członkowi S. D. K. Dr Zygmuntowi Nowakowskiemu z powodu jego felietonu p. t. **„List platoniczny“** („I. K. C.“ z dn. 9. I. 1939 r.).

List pp. B. Miedzińskiego i W. Makowskiego zmuszony był „I. K. C.“ z dn. 17 I. 1939 r. ogłosić w **„komunikacie urzędowym z zarządzenia P. Prezesa Rady Ministrów w myśl art. 30 dekretu prasowego“.** Rzeczowa odpowiedź Dr Z. Nowakowskiego została w „I. K. C.“ w dn. 18 I. 1939 r. zajęta przez cenzurę.

Wydział S. D. K. w jednomyślnej uchwale — po wskazaniu na ten stan rzeczy — zwraca się do Wydziału Wykonawczego i Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. o **interwencję u właściwych władz wobec takiego zastosowania art. 30** dekretu prasowego oraz o zwołanie posiedzenia Zarządu Gł. Zw. Dz. R. P. dla zajęcia się tą sprawą.

Bal czy reduta?

W piątek upływa ostateczny termin zgłoszeń na Konkurs, rozpisany przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w związku z tegoroczną zabawą karnawałową S. D. K. Nagrodzone zostaną trafne odpowiedzi na następujące pytania: **1. Jaki charakter będzie miała zabawa? — 2. Jaką nazwę otrzyma zabawa? — 3. Gdzie (w jakim lokalu) odbędzie się zabawa?** Do rozdziału jest osiem nagród. Nagrody zostaną rozdane podczas zabawy za osobistym zgłoszeniem laureatów.

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

K U P O N

na

Konkurs zabawy karnawałowej S. D. K.

PROSZĘ SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ. — Nieprawdaż proszę pana, że moja córeczka jest zupełnie do mnie podobna?

— O niech się szanowna pani tym nic przejmuje, ona z latami wyładnieje.

Sygnatura: Km. 883/38.
Wierz.: Bielsko - Bialski Browar akc. c/a Jakub Finder.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 10-tej w Brzeszczach, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Jakuba Findera w Brzeszczach — składających się z samochodu osobowego marki „Oświęcim-Praga“, oszacowanych na łączną sumę zł 600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 16 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.



Km. 491/37.
Na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa dział. przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie, art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1939 r. o godz. 10, w sali Nr. 3, Sądu Grodzkiego w Dębicy, odbędzie się druga licytacja nieruchomości, należącej do dłużnika Jana, Kołodzieja, syna Michała w Nagoszynie, realność: obj. lwh. 980 ks. gr. gm. kat. Nagoszyn, składająca się z pgr. 75/54, 89, 91/1, 92/1, 96/1, 96/2 i pbud. 597 o łącznym obszarze 8 ha. 65 ar. 86 m. kw. czyli 15 mg. 74 s. kw. Na pb. 597 stoi dom drewniany, na podmurówce z cegły, kryty dachówką cementową, częściowo podpiwniczony, mieszczący jeden pokój, kuchnię, sień i komorę, wewnątrz bielony w stanie dobrym; stodoła drewniana, kryta dachówką cementową, o dwóch sąsiekach i boisku, nowowybudowaną; stajnia drewniana, o dwóch przedziałach z przybudowanemi chlewami, kryta dachówką cementową, z dobudowaną szopą na wóz itp., koło domu znajduje się ogródek oparkaniony. Grunta o konfiguracji falistej, glebie glinkowo-piasczystej, podglebiu częściowo przepuszczalnem, rodzą wszystko, dobrze uprawne, w 2/3 cz. stanowią rolę, reszta zaś stanowi pastwisko. Realność położona jest przy drodze publicznej, prowadzącej z Nagoszyna do Góry Motycznej, na pograniczu gromady Bobrowa.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 9.031.13 zł. Cena wywołania wynosi kwotę zł 6.020.75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 903.11.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dębicy.

Jednocześnie Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy wzywa Organa Władzy Publicznej i Instytucje Publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należytości po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Dnia 18 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

I. Km. 1071/38 i inne.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Klikowskiej 4, m. 1, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1939 r. od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Franciszki Swarowskiej wł. Drogerii „Sanitas“ w jego lokalu w Tarnowie, ul. Krakowska 22, składających się z całkowitego urządzenia drogerii i różnych artykułów, oszacowanych na łączną sumę zł 2.015.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tadeusz Jurand - Zajtz.

ARMIN O. HUBER 54

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Zastanowił się mimo woli, dlaczego uczuł się dotknięty w ogóle. Czy ta dziewczyna aż tak dalece go obchodziła?...

Otrząsnął się, wzruszył ramionami, osądził, że jest beznadziejnie głupi i mruknął:

— Głupia gęś...

Już po raz czwarty ją tak nazwał z tą chyba różnicą, że dawniej wymawiał te słowa z pewną szczerością, a teraz im nie brakowało nawet oburzenia. Poprzestał na stwierdzeniu, że po prostu zrobiło mu się przykro, iż odkrył wroga w dziewczynie, której nigdy nie posądzał o przewrotność i obłudę. Jeszcze zadał sobie pytanie, dlaczego miałby liczyć na jej przychylność, lecz pozostawił je bez odpowiedzi w niejasnej obawie przed dalszymi rozważaniami połączonymi z osobą Loni Jansen.

Bardzo chętnie podczołgałby się bliżej, ale tą umiejętnością odznaczają się tylko Indianie w starych powieściach dla podrastającej młodzieży — w normalnych warunkach taka próba groziła zdemaskowaniem, a tego chciał uniknąć za wszelką cenę.

Żałował ogromnie, że nie wziął lornetki Soldena, która była znacznie ostrzejsza i dawała lepsze powiększenie.

Widział naprzykład, jak doktór Czingwha coś wręczył kucharzowi Wang Lee, lecz nie mógł określić, co to było. Potem wszyscy czworo pochylili się nad arkuszem papieru podobnym do mapy, jednak z równym powodzeniem mogły to być plany lub dziennik.

Nie słyszał nawet odgłosów rozmowy: ciągle krzyczały sowy i puhacze, zagłuszając wszystkie inne dźwięki; wtórował im z pobliskiego stawu tak zwany loon — ptak z rodziny nurków — zawodzący żałośnie jak dusza grzesznika, skazana na wieczną wędrówkę pokutniczą.

W każdym razie Choterski dowiedział się, kim był trzeci osobnik w motorówce Old Billa — niewątpliwie doktór Czingwha. Co go łączyło ze starym dziwakiem i jakie zamiary obaj knuli, to pozostawało, oczywiście, niezgłębioną tajemnicę.

Na północo - zachodzie błysnęło raz, drugi — łuna dalekiej błyskawicy rozświetliła nieco mrok, otaczający przestrzeń opasaną łukiem potoku. Głuchy warkot grzmotu zamarł rozlewając się szeroką falą. Górą przeleciał wiatr, zatrzeszczały wierzchołki olbrzymich drzew i znów ścichło. Po kilku minutach błyskawica przecięła niebo, rozległ się krótki, już znacznie bliższy grzmot.

Teraz spróbuję się do nich zbliżyć... — pomyślał Choterski.

Przeczekał parę minut i gdy znów zagrzmiało, posunął się o kilka kroków naprzód. Powtarzał wytrwale i cierpliwie te skoki, aż do obozu pozostało wreszcie około pięćdziesięciu metrów.

Już mógł rozróżnić poszczególne głosy. Miał wrażenie, że doktór Czingwha i Old Bill o coś się spierali, lecz treść ich rozmowy była nadal nieuchwytna.

Wyjątkowo silny grzmot pozwolił Choterskiemu podczołgać się jeszcze bliżej, jednak i teraz dolatywały doń tylko pojedyńcze słowa, z których nic nie rozumiał.

Spadły pierwsze ciężkie krople, zwiastujące ulewę. Cztery postacie wstały od ognia i schowały się pod rozłożyste drzewo o gęsto splecionych konarach. Teraz byli w odległości zaledwie trzydziestu kroków od Choterskiego.

— A czy tu będzie bezpiecznie? — usłyszał głos dziewczyny.

— Zupełnie — odpowiedział Old Bill. — Piorun nigdy nie uderza w świerk. Tu będziemy...

Oślepiająca błyskawica przecięła czarne niebo, rozległ się ogłuszający grzmot, który potężne echo powtórzyło kilkakrotnie w skalistym wąwozie.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.